VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Spraw Zagranicznych**
(nr 70)
z dnia 21 marca 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 70)

21 marca 2013 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Grzegorza Schetyny (PO)**, przewodniczącego Komisji, zaopiniowała:

– kandydata na ambasadora RP pana Tomasza Arabskiego.

W posiedzeniu udział wzięli: **Radosław Sikorski** minister spraw zagranicznych wraz ze współpracownikami oraz **Dariusz Zielecki** wicedyrektor Departamentu Administracji Publicznej Najwyższej Izby Kontroli.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Henryk Pajdała** – dyrektor Biura Komisji Sejmowych, **Łukasz Andrzejczyk**, **Piotr Babiński** i **Artur Kucharski** z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dzień dobry. Witam serdecznie na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych.

Bardzo proszę o ciszę, bo komunikacja będzie utrudniona. Proszę o zajmowanie miejsc.

Otwieram posiedzenie Komisji. Witam panie posłanki i panów posłów. Witam ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego. Witam przedstawicieli MSZ oraz dwóch kandydatów na ambasadorów – pana Tomasza Arabskiego i pana Andrzeja Cieszkowskiego.

Porządek obrad został państwu dostarczony na piśmie. Obejmuje zaopiniowanie dwóch kandydatów oraz sprawy bieżące. Czy w sprawie porządku obrad są jakieś uwagi?

Pan przewodniczący Waszczykowski, bardzo proszę.

Poseł Witold Waszczykowski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Bardzo bym prosił o zmianę porządku obrad i wycofanie pkt 1. Uważam, że przedstawiona nam kandydatura na ambasadora do Madrytu nie spełnia wymogów, biorąc pod uwagę życiorys zawodowy kandydata. Ponadto uważam, że kandydat będzie musiał wyjaśnić wiele kwestii na temat swojego zachowania – politycznego i zawodowego przed kilkoma laty.

Pan Arabski jest osobą, której można postawić zarzuty w sprawie przygotowywania uroczystości państwowych w kwietniu 2010 r. Pan Arabski prowadził politykę zmierzającą do tego, aby te uroczystości pod kierunkiem prezydenta śp. Lecha Kaczyńskiego nie odbyły się. Pan Arabski już wcześniej, jako szef kancelarii premiera, w 2008 r. podejmował administracyjne decyzje motywowane politycznie, aby zmniejszyć prerogatywy prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Wyjaśnienia wymaga rola pana Arabskiego po katastrofie.

Apeluję do pana przewodniczącego Schetyny, aby zwrócił się do ministra Sikorskiego o wycofanie tej kandydatury. Apeluję również do pana Arabskiego, aby – biorąc pod uwagę, że nadal toczy się śledztwo w sprawie katastrofy smoleńskiej, w którym może być osobą kluczową w wyjaśnieniu kilku spraw – zrezygnował honorowo z ubiegania się o stanowisko ambasadora w Madrycie.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję.

Jest wniosek formalny. Jak rozumiem, powinniśmy go przegłosować.

Poddam pod głosowanie przyjęcie porządku obrad, który przed chwilą zaproponowałem. Kto jest za tym, abyśmy przyjęli porządek obrad zaproponowany przeze mnie,

obejmujący zaopiniowanie kandydatów – pana Tomasza Arabskiego i pana Andrzeja Cieszkowskiego? (13) Kto jest przeciw? (7) Kto się wstrzymał? (0).

Dziękuję bardzo. Wniosek uzyskał poparcie, czyli porządek obrad został zaakceptowany.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Ponieważ przegłosowaliśmy porządek obrad w pełnym brzmieniu, chciałbym złożyć wniosek, aby zamienić kolejność rozpatrywania kandydatur, żeby pan Andrzej Cieszkowski nie padł ofiarą i nie był łączony ze skandaliczną kandydaturą pana Tomasza Arabskiego na ambasadora. Chciałbym, żebyśmy najpierw rozpatrzyli kandydaturę pana Cieszkowskiego i mogli pana zwolnić przed tym wstydem, którego będziemy świadkami w części dotyczącej pana Arabskiego.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Głosowaliśmy porządek obrad, w którym przewidziana była określona kolejność.

Przegłosujmy jeszcze raz utrzymanie kolejności, jaka została zaproponowana. Jako pierwsza będzie rozpatrywana kandydatura pana Tomasza Arabskiego, jako druga – pana Andrzeja Cieszkowskiego.

Kto jest za tym wnioskiem? (15) Kto jest przeciw? (8) Kto się wstrzymał? (0).

Dziękuję bardzo. Zaakceptowaliśmy porządek obrad.

Bardzo proszę pana ministra Radosława Sikorskiego o przedstawienie kandydatury pana Tomasza Arabskiego na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Królestwie Hiszpanii i Księstwie Andory. Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Chciałbym na wstępie podziękować Wysokiej Komisji za wysłuchanie tez mojej wczorajszej informacji, a także za wczorajszą dyskusję na forum Sejmu, którą uważam za lepszą niż w latach poprzednich.

Przechodzę do przedstawienia kandydata. Macie państwo przed sobą notę biograficzną pana Tomasza Arabskiego, więc skupię się na głównych punktach. W ostatnich pięciu latach pełnił on funkcję szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Był członkiem rządu drugiej kadencji premiera Tuska. Nadzorował procesy legislacyjne, kierując Komitetem Stałym Rady Ministrów. Jako jeden z najbliższych współpracowników Prezesa Rady Ministrów przez lata miał okazję współpracować ze swoimi odpowiednikami w Europie, między innymi z krajów Grupy Wyszehradzkiej, Niemiec, ale także Hiszpanii.

Pan Tomasz Arabski był bardzo wysoko oceniany zarówno przez współpracowników w rządzie, w tym przeze mnie oraz przez premiera Donalda Tuska. Jako szef KPRM zajmował się także polityką zagraniczną, spotykając się z przedstawicielami innych państw, towarzysząc premierowi w spotkaniach z szefami państw i rządów, udzielając premierowi najważniejszych informacji przed spotkaniami międzynarodowymi. Z racji swoich doświadczeń i dobrych kontaktów z politykami hiszpańskimi kilkakrotnie przebywał z wizytami w Hiszpanii, między innymi w 2008 r. i 2009 r. Spotykał się również z politykami tego kraju w Polsce. Osobiście zna szereg kluczowych postaci w polityce hiszpańskiej. Uczestniczył we wszystkich konsultacjach międzyrządowych z Hiszpanią.

Mimo że dyplomacja prowadzona na tym szczeblu ma charakter dyskrecjonalny, hiszpańska prasa, komentując rozwój relacji polsko-hiszpańskich, kilkakrotnie zwracała uwagę na aktywność ministra Arabskiego. Bardzo pozytywne reakcje dotyczące jego kandydatury ze strony szefa kancelarii hiszpańskiego rządu i tamtejszego MSZ nie są dla mnie zaskoczeniem. Dodam, że zgodę na przyjęcie kandydata, tzw. agrement, otrzymaliśmy z Hiszpanii w rekordowo krótkim czasie, co jest sposobem na wyrażenie zadowolenia kraju z osoby kandydata.

Duża część pań i panów posłów miała okazję współpracować z panem Arabskim w Sejmie VI kadencji. Z jego inicjatywy legislacyjnej rząd zaproponował projekt ustawy o Ośrodku Studiów Wschodnich im. Marka Karpia, przyjęty przed Sejm w czerwcu 2011 r. Pan Tomasz Arabski jest członkiem tego jednego z naszych najlepszych *think tanków* .

Szanowni państwo, Tomasz Arabski znaczną część życia zawodowego, zanim objął funkcje publiczne, poświęcił innej misji publicznej – dziennikarstwu. W latach 1991-1992 pracował jako korespondent „Dziennika Bałtyckiego” oraz „Wieczoru Wybrzeża”

w Madrycie. W latach 90. był dziennikarzem i korespondentem radiowym. Współpracował z Radiem Plus, Radiem Wolna Europa oraz Radiem Zet. Od 1998 r. pracował na stanowiskach kierowniczych jako dyrektor programowy w Radiu Plus Gdańsk oraz Radiu Plus Polska. Był redaktorem naczelnym „Dziennika Bałtyckiego" i wiceprezesem Radia Gdańsk. Ma zatem długie doświadczenie w kierowaniu zespołami ludzkimi. Ważnym doświadczeniem w jego karierze był stypendium amerykańskiej fundacji German Marshall Fund ze specjalnością medialną.

Uważam, że dla opisania sylwetki kandydata warto wspomnieć o pozazawodowej działalności pana Tomasza Arabskiego. Był członkiem Krajowej Rady Katolików Świeckich przy Konferencji Episkopatu Polski a w ostatnich latach – przewodniczącym tej Rady. Pełnił funkcję członka Komitetu Sterującego Europejskiego Laikatu. Był przedstawicielem Polski w europejskim stowarzyszeniu zrzeszającym rozgłośnie chrześcijańskie. Za swoją działalność na tym polu został odznaczony przez papieża Jana Pawła II medalem Pro Ecclesia et Pontifice.

Pan Tomasz Arabski koordynował najważniejsze przedsięwzięcia programowe i legislacyjne rządu. Zajmował się m.in. założeniami polskiej polityki zagranicznej na rok 2012 i 2013 oraz priorytetami polskiej polityki zagranicznej 2012-2016, co wymagało uzgodnień międzyresortowych, które przeprowadzał. Podczas pracy w KPRM pan minister współkoordynował przygotowania do corocznych polsko-hiszpańskich konsultacji międzyrządowych na szczeblu szefów rządów, zainicjowanych w 2003 r. Ostatnie takie konsultacje miały miejsce w Warszawie, w zeszłym roku. Podczas tych spotkań omawiane są najważniejsze kwestie agendy bilateralnej i europejskiej, czyli kwestie, które znajdą odzwierciedlenie w jego pracy jako ambasadora RP w Madrycie. Te konsultacje pozwoliły panu ministrowi Arabskiemu poszerzyć kontakty z przedstawicielami partii rządzącej. Będą one niezwykle pomocne w rozwijaniu współpracy polsko-hiszpańskiej i podejmowaniu ewentualnych wyzwań.

Chciałbym dodać, że pan Tomasz Arabski będzie ambasadorem typu politycznego. To jest już ugruntowana praktyka w naszej służbie dyplomatycznej. Mamy dwa rodzaje ambasadorów. Pierwsza kategoria to osoby ze służby dyplomatycznej, które latami pną się po szczeblach kariery. Czasami różne rządy uznają, że w niektóre miejsca dobrze jest wysłać osoby spoza Ministerstwa Spraw Zagranicznych. W miejscach szczególnie trudnych służą emerytowani generałowie Wojska Polskiego. Podam inne przykłady. Pani Irena Lipowicz była ambasadorem w Austrii w latach 2000-2004. Pani Barbara Labuda była ambasadorem w Luksemburgu w latach 2005-2012. Pani premier Hanna Suchocka od wielu lat do dzisiaj jest ambasadorem w Watykanie. Pan Waldemar Dubaniowski jest ambasadorem w Singapurze.

Funkcje ambasadorskie pełniły dwie osoby z kancelarii pana prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Pan ambasador Andrzej Krawczyk był ambasadorem w Czechach w latach 2001-2007, na Słowacji w latach 2009-2012. Chciałbym podziękować Wysokiej Komisji za to, że zatwierdziła jego kandydaturę na trzecią kadencję – w Bośni i Hercegowinie. Była pani minister Juńczyk-Ziomecka jest od 2010 r. konsulem generalnym w Nowym Jorku.

To ustanawia właściwy kontekst. Chciałbym zapewnić Komisję, że uważam pana ministra Tomasza Arabskiego za doskonałego kandydata na ambasadora RP w Madrycie. Serdecznie rekomenduję jego kandydaturę.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Bardzo proszę pana ministra Tomasza Arabskiego o przedstawienie koncepcji pracy na placówce w Madrycie. Bardzo proszę, panie ministrze.

Kandydat na ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Królestwie Hiszpanii i Księstwie Andory Tomasz Arabski:

Szanowny panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, panie ministrze. Przede wszystkim chciałbym bardzo serdecznie podziękować za możliwość spotkania z państwem i prezentacji mojej koncepcji pracy. Proszę mi pozwolić przedstawić kilka refleksji ogólnych na temat Hiszpanii i naszych relacji bilateralnych.

Jest to jeden z największych krajów w Unii Europejskiej. Choć dziś pogrążony w kryzysie, na przestrzeni ostatnich prawie trzydziestu lat w najpełniejszy możliwy sposób wykorzystywał swoje członkostwo w UE, stanowiąc przykład udanego rozwoju. Obecnie, w warunkach kryzysu gospodarczego, który dotyka również Hiszpanię, kraj ten podejmuje działania na rzecz odzyskania pozycji, która odpowiada jego ambicjom i potencjałowi gospodarczemu. Dziś w Madrycie trwa dyskusja na temat pozycji kraju w Europie i narzędzi politycznych, jakie ma do swojej dyspozycji, by prowadzić politykę zagraniczną.

W ramach debaty pojawiły się dwa ciekawe głosy. Autoironiczną diagnozę przedstawił Ignacio Molina, główny analityk ds. Europy Królewskiego Instytutu Elcano, który nadal jej tytuł „Po dotknięciu dna. Propozycja nowej polityki europejskiej Hiszpanii". Nasi partnerzy bardzo szczegółowo oceniają swoją politykę. W analizie było wiele odniesień do polskiej polityki zagranicznej i relacji Madrytu z Warszawą, także aktywności na arenie międzynarodowej pana ministra Radosława Sikorskiego, który rekomenduje dzisiaj moją kandydaturę.

Drugim z publicystów był prof. José Ignacio Torrreblanca, którego publikacja ukazała się ostatnio w „El Pais". Prof. Torreblanca był w Warszawie. Być może niektórzy z państwa mieli okazję się z nim spotkać. Jego artykuł nosił tytuł „Polska. Tacy kiedyś byliśmy". Autor porównuje w nim okres, kiedy Hiszpania przechodziła dzięki członkostwu w UE wielki boom rozwoju infrastrukturalnego, wykorzystywania potencjału, jaki dawała jej przynależność do UE, a także entuzjazm hiszpański sprzed 20 lat do entuzjazmu, którego świadkiem był w Polsce.

Jeśli będę miał zaszczyt być ambasadorem RP, to misję rozpocznę w niezwykle ciekawym momencie, z wielu względów decydującym o rozwoju kraju. Oczywiście, podstawowym celem mojej misji byłaby dalsza dbałość o rozwój stosunków z Królestwem Hiszpanii, zgodnie z założeniami polityki zagranicznej, które przedstawiał wczoraj w Sejmie pan minister Cichocki. Sikorski – proszę mi wybaczyć. Minister Cichocki jest obecnie szefem kancelarii, zastąpił mnie, stąd banalna pomyłka. Dziękuję za życzliwe reakcje.

Jak wspomniałem, relacje Polski i Hiszpanii powinny służyć budowaniu solidarnej i otwartej Europy. Oba kraje łączy dążenie do utrzymania efektywności europejskich instytucji, zainteresowanie obroną spójności UE, agendą prowzrostową i rozwojem wspólnego rynku. Kiedy dziś, w dobie kryzysu patrzymy na stan naszych stosunków bilateralnych, widać, że pozycja Polski w Hiszpanii może zostać wzmocniona między innymi w zakresie inwestycji i wymiany handlowej. Wykorzystujemy bazę traktatową w postaci umów międzyrządowych o wzajemnym wspieraniu i ochronie inwestycji, a także traktat o przyjaźni i współpracy między Hiszpanią i Polską. Oba dokumenty zostały podpisane w 1992 r. O innych dokumentach programowych pomiędzy Polską a Hiszpanią wspomnę później. Mam na myśli współpracę premierów Buzka i Aznara.

Bezsprzecznie w nadchodzących latach należy wzmacniać pozytywny wizerunek Polski w Hiszpanii. Moje działania będą ukierunkowane na wzmacnianie polskiej marki. Hiszpanie bardzo skutecznie promują swoją markę. Polską markę postrzegam jako markę państwa zaangażowanego w działania na rzecz sąsiedztwa UE, agendy demokratyzacyjnej, ale też jako ważnego partnera w Europie. Wizerunek Polski w Hiszpanii jest dobry i poprawia się już od dawna. Pozwolę sobie na osobistą uwagę. Kiedy przeanalizujemy historię, to przez wieki Polska miała w Hiszpanii dość dobry wizerunek, aczkolwiek zainteresowanie Polską w Hiszpanii było uzależnione od wspólnoty interesów. O ile zainteresowanie było zmienne, o tyle na przestrzeni wieków Polska w Hiszpanii była postrzegana pozytywnie. Nie ma wielu przykładów krajów europejskich, gdzie Polka była cesarzową a Polak (przynajmniej za takiego był uważany w Hiszpanii) był premierem.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Lepiej się nauczyć historii.

Kandydat na ambasadora RP Tomasz Arabski:

Bardzo dziękuję.

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, bardzo chętnie rozwinę ten wątek. Paradoks polega na tym, że król Hiszpanii, a właściwie Kastylii i Leon, zjednoczył kilka królestw w XII w. Kiedy został wdowcem, szukał żony na dworze cesarskim. Córka Władysława Wygnańca – Rycheza została królową Hiszpanii, cesarzową, gdyż on miał honorowy tytuł *emperador*, uznawany przez wszystkich w Hiszpanii. Łatwo to sprawdzić w książkach historycznych a także w Wikipedii.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Proszę o koncepcję pracy.

Kandydat na ambasadora RP Tomasz Arabski:

Bardzo dziękuję.

Mają państwo przed sobą analizę sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej Królestwa Hiszpanii oraz relacji polsko-hiszpańskich, dokument przekazany przez MSZ, zatem nie będę przedstawiał szczegółowo sytuacji w Hiszpanii. Pozwolę sobie tylko na dwie uwagi. Jedna dotyczy sytuacji wewnętrznej. Rząd premiera Mariano Rajoya rozpoczął urzędowanie w 2011 r., po dwóch kadencjach rządów socjalistów. Niedawno, w drugiej połowie 2012 r. odbyły się wybory regionalne. Wydaje się, że pozycja partii ludowej oraz rządu hiszpańskiego jest stabilna. Wybory samorządowe pokazały, że tendencje separatystyczne, które pojawiają się w kraju Basków oraz w Katalonii, nie osiągają punktu krytycznego.

Jeśli chodzi o analizę sytuacji gospodarczej i współpracę bilateralną w tej dziedzinie, przez wiele lat Polska i Hiszpania odnotowywały wzrost wymiany handlowej. Teraz, w dobie kryzysu, wymiana handlowa uległa obniżeniu. 2012 rok był pierwszym, kiedy wymiana handlowa znacznie się obniżyła i bilans był niekorzystny dla Polski. Ujemne saldo wyniosło około 100 mln euro. To wyznacza zadania dla przyszłego ambasadora w Hiszpanii.

Przechodzę do charakterystyki celów ambasadora w Madrycie. Moje ewentualne zadania dostrzegam zarówno w sferze polityki europejskiej, jak i stosunków dwustronnych. Polska i Hiszpania często mają w Unii zbieżne cele – umacnianie swojej pozycji w Europie i umacnianie UE. Polska od momentu akcesji podąża podobną ścieżką jak Hiszpania. Paralele nie są przypadkowe. Powoli zastępujemy rolę biednego partnera w klubie zamożnych państw rolą państwa współdecydującego o zasadach działania tego klubu. Mimo że Hiszpania przy naszym udziale została wypchnięta z pozycji niekwestionowanego lidera, jeśli chodzi o absorpcję środków pomocowych, w interesie obu państw leży nadal przekonywanie bogatszych członków UE do kontynuowania polityki solidarności. Taką pracę chciałbym wykonywać.

W sprawach unijnych nadal możemy się wiele uczyć od Francuzów i Hiszpanów i współpracować przy skutecznej polityce sąsiedztwa. Jestem przekonany, że relacje Polski i Hiszpanii powinny służyć budowie konkurencyjnej, solidarnej i otwartej Europy. Do celów horyzontalnych, które chciałbym realizować, należy: obrona spójności Unii, przeciwdziałanie tendencjom osłabiania instytucji europejskich, budowanie agendy wzrostu gospodarczego i rozwoju wspólnego rynku, wspieranie liberalizacji handlu. Jako ambasador chciałbym inicjować i rozwijać wspólne działania na rzecz przeciwdziałania tendencjom marginalizacji państw członkowskich Unii aspirujących do strefy euro. Wydaje się, że jest potencjał współpracy, jeśli chodzi o bieżące funkcjonowanie Unii. W sprawach kluczowych możemy i często znajdujemy wspólny język. Mam na myśli takie kwestie jak stabilizacja europejskiego systemu finansowego, rozbudowa wspólnego rynku, kreowanie wzrostu gospodarczego i zatrudnienia.

Polska i Hiszpania należą do głównych promotorów budowy i poszerzania strefy demokracji oraz prawa w otoczeniu unijnym. Dużo mówił wczoraj na ten temat pan minister Sikorski. Jeśli chodzi o politykę sąsiedztwa, to koncentracja Hiszpanii na państwach Południa w żaden sposób nie hamuje dynamiki relacji UE – państwa wschodnie, a w szczególności – wsparcia Unii dla transformacji geopolitycznej tego obszaru.

Chciałbym w szerszym aspekcie polskiej polityki zagranicznej aktywnie wspierać wszelkie działania wynikające z przyjętych priorytetów polskiej polityki. W okresie mojej kadencji do takich priorytetów będą należały: utrzymanie intensywnych relacji polsko-

-hiszpańskich w zakresie wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony, europejskiej polityki sąsiedztwa, wspieranie procesów demokratyzacji i rozwoju Europejskiego Funduszu na rzecz Demokracji. Zamierzam konsekwentnie umacniać wizerunek Polski jako kraju zaangażowanego w procesy demokratyzacji i ochrony praw człowieka.

Przechodzę do kwestii gospodarczych. Polskie projekty energetyczne, gaz łupkowy, utrzymanie węgla w *energy mix* wymagają promocji w Hiszpanii polskiego punktu widzenia na politykę klimatyczno-energetyczną Unii. Uważam, że pomiędzy Polską a Hiszpanią jest wiele punktów stycznych. W ostatnich dniach Hiszpanie przyjęli strategię dotyczącą wydobycia gazu łupkowego. W Hiszpanii nie ma gazu konwencjonalnego, natomiast ilość gazu łupkowego jest szacowana na podobnym poziomie, jak gazu w Polsce. Mimo że Hiszpanie mają zdywersyfikowane źródła dostaw gazu (gazociągami i za pomocą terminali LNG sprowadzają gaz z wielu krajów, zwłaszcza z Afryki Północnej), mają świadomość, że dywersyfikacja źródeł i wykorzystywanie własnych zasobów jest bardzo ważne. Jeszcze w tym roku rozpoczną próbne odwierty w poszukiwaniu gazu łupkowego. Warto wymieniać doświadczenia w tym zakresie.

Chciałbym także podkreślić, że w dyskusjach o energetyce należy analizować hiszpańskie doświadczenia, jeśli chodzi o rozwój energetyki odnawialnej. Jesteśmy w przeddzień analiz i przyjmowania przez Sejm pakietów energetycznych, które będą w przyszłości wpływać na strukturę *energy mix*. W przypadku Hiszpanii energetyka odnawialna stanowi istotną część pakietu energetycznego, przy czym jest to część kosztowna. Hiszpania ponosiła wydatki rzędu 4 mld euro na dopłaty do produkcji energii odnawialnej. Teraz te parametry się zmieniają. Powoli wraca do łask węgiel kamienny. Część energetyki będzie ponownie oparta na węglu. Stwarza to pole do współpracy w dziedzinie energetyki.

Chciałbym promować polskie osiągnięcia w zakresie ochrony środowiska. Można do tego wykorzystać konferencję stron Ramowej konwencji ONZ w sprawie zmian klimatu COP 19, która – zgodnie z propozycją rządu RP – odbędzie się w Warszawie w listopadzie br.

Będę zabiegał o poparcie dla polskich kandydatur w organizacjach i instytucjach międzynarodowych i utrzymywał aktywne kontakty z przedstawicielami tych instytucji w Hiszpanii.

Bardzo ważny element w stosunkach polsko-hiszpańskich, który znacząco określa rolę ambasady, to obecność w Hiszpanii Polonii. Ma ona zróżnicowany charakter. Działa wiele instytucji polonijnych. Inny charakter ma Polonia w Madrycie, inny – w Alcala de Henares, a jeszcze inny na Balearach. Środowisko polonijne na Majorce to osoby posiadające letnie rezydencje, które skupiają się na działalności charytatywnej. Inne działania podejmują organizacje polonijne skupiające osoby, które wyemigrowały do pracy. Polonia jest bardzo aktywna. Doskonałą pracę w tej sferze wykonał dotychczasowy ambasador Ryszard Schnepf, który miał bardzo dobre relacje z Polonią. Chciałbym te wysiłki kontynuować. Znam pracowników ambasady w Madrycie i osoby pracujące w konsulatach. Oceniam ich pracę jako bardzo dobrą, ich relacje z Polakami są wzorowe.

W Hiszpanii Polska ma także dobrze rozwiniętą sieć konsulatów honorowych – jest ich kilka w wielu miejscach kraju. Część konsulów ma polskie pochodzenie. Odgrywają oni niezwykle istotną rolę.

Szczególne znaczenie będę nadawać dyplomacji publicznej. Ambasada jest widoczna na dyplomatycznej mapie Madrytu, ale chciałbym, żeby była bardziej zauważalna. Zainaugurowaliśmy w Madrycie Rok Lutosławskiego, później będzie rok Karskiego. Działania promocyjne mają wymiar medialny. Odbywa się dużo konferencji i seminariów, które efektem są dobre bilateralne relacje nie na poziomie dyplomatycznym, lecz na poziomie organizacji pozarządowych oraz *think tanków*, analityków. Powoduje to, że marka Polski w Hiszpanii umacnia się.

Rocznice historyczne powinny sprzyjać prowadzeniu aktywnej promocji Polski i budowaniu wizerunku naszego kraju jako nowoczesnego i europejskiego państwa. Szczególne możliwości stwarza zwycięstwo Wrocławia w konkursie do europejskiej stolicy kultury w 2016 r. Przypomnę, że Wrocław pokonał kandydujący San Sebastian. Wśród istotnych rocznic mamy 150. rocznicę Powstania Styczniowego, 70. rocznicę powstania w getcie

warszawskim, w 2014 r. – 70. rocznicę Powstania Warszawskiego, 100. rocznicę wybuchu pierwszej wojny światowej oraz w 2016 r. – 1050. rocznicę chrztu Polski.

Kończąc moją wypowiedź, chciałbym podkreślić jeszcze jedną kwestię. Oprócz pełnienia funkcji ambasadorskiej w Madrycie byłbym także akredytowany przy Księstwie Andory. Nasza współpraca z Andorą realizowana jest na płaszczyźnie politycznej. Od kilku lat jest na dość stabilnym poziomie, lecz z pewnością może być zintensyfikowana. Istnieje duża różnica potencjałów gospodarczych. Są duże szanse na wzmocnienie naszej współpracy, zwłaszcza w sferze turystyki. Andora jest krajem, w którym nie mamy konsula honorowego. Jest to jedno z zadań, którego realizację planował pan ambasador Schnepf. Chętnie będę kontynuował jego pracę.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo.

Otwieram rundę pytań. Proszę o zgłoszenia.

Pan poseł Mularczyk ma wniosek formalny. Bardzo proszę.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, Wysoka Komisjo. Jak państwo wiecie, w środę sąd w Warszawie uchylił postępowanie o umorzeniu śledztwa, które toczyło się przed prokuraturą w sprawie nieprawidłowości w organizacji lotu do Smoleńska. W efekcie tego postanowienia sądu dojdzie do kolejnego śledztwa w sprawie ustalenia osób odpowiedzialnych w poszczególnych ministerstwach, także w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, które mogły się przyczynić poprzez swoje zaniedbania do tragedii w Smoleńsku.

Jak wiemy, Najwyższa Izba Kontroli przygotowała raport o organizacji wyjazdów i zapewnienia bezpieczeństwa osobom zajmującym kierownicze stanowiska w państwie. Na str. 9 w pkt 2 raportu NIK stwierdza: „Najwyższa Izba Kontroli negatywnie ocenia realizację przez kolejnych szefów KPRM zadań związanych z organizacją wyjazdów osób zajmujących kierownicze stanowiska w państwie". Teza raportu NIK oraz decyzja sądu nakazująca prokuraturze wznowienie śledztwa powodują, że pan Tomasz Arabski jest osobą, która będzie przesłuchiwana w tym postępowaniu, na pewno – w charakterze świadka. Nie można też wykluczyć, że pan Tomasz Arabski, obecny minister, kandydat na ambasadora, może być w przyszłości podejrzanym w tej sprawie. Oczywiście, tego nie wiemy. Rozstrzygnie to prokuratura. Do prokuratury będzie należała decyzja w tej sprawie.

Wysoka Komisja przed podjęciem decyzji o wysłaniu bądź nie pana Tomasza Arabskiego na stanowisko ambasadora do Madrytu i przyznania mu immunitetów dyplomatycznych powinna mieć pełną wiedzę na temat tego, jakie okoliczności zadecydowały, iż sąd …

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Proszę o ciszę.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP):

…iż sąd uznał, że należy nadal prowadzić śledztwo.

Panie przewodniczący, panie ministrze, uważam, że z punktu widzenia polskiej racji stanu wysyłanie na na placówki osób, które w przyszłości, hipotetycznie (oczywiście, tego nie życzę panu ministrowi) mogłyby być podejrzanymi w sprawie nieprawidłowości przy organizacji wyjazdu prezydenta Lecha Kaczyńskiego do Smoleńska, jest niewskazane. Byłoby niedobre dla polskiej dyplomacji, polskiej polityki zagranicznej, gdyby trzeba było w trakcie kadencji, pana Arabskiego ściągać z powrotem do Polski. Byłby to bowiem wstyd dla naszego kraju, dla pana, panie ministrze, i dla pana, panie przewodniczący.

Mając na uwadze polską rację stanu, dobro polskiej polityki zagranicznej, uważam, że powinniśmy się wstrzymać z tą decyzją. Panie przewodniczący, należałoby zwrócić się do prokuratury z wnioskiem o przekazanie nam uzasadnienia sądu, z którego dowiedzielibyśmy się, jakie okoliczności ma badać prokuratura i czy pan Tomasz Arabski może być potencjalnie w tym postępowaniu przesłuchiwany w charakterze świadka lub podejrzanego. To jest ważne. Dlatego prosiłbym, abyśmy przegłosowali wniosek formalny, który

niniejszym składam, żeby Komisja wystąpiła do Prokuratury Okręgowej w Warszawie, która prowadzi śledztwo, z wnioskiem o doręczenie nam postanowienia sądu wraz z uzasadnieniem. Na tej podstawie wyrobimy sobie pogląd, jaka jest potencjalna rola w tej sprawie pana Tomasza Arabskiego.

Podkreślam, że nie jest to wniosek o charakterze politycznym. Nie chcę dokuczyć panu Arabskiemu ani panu, panie ministrze. Chodzi o polską rację stanu, o to, żebyśmy za rok czy za dwa lata nie musieli pana ministra z tej placówki odwoływać.

Prosiłbym o przegłosowanie tej sprawy.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Zanim przegłosujemy wniosek, oddaję głos panu ministrowi, który o to prosi.

Minister Radosław Sikorski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Dwa wyjaśnienia do wypowiedzi pana posła. Po pierwsze – rzeczywiście, dyplomaci, ambasadorowie otrzymują immunitet, ale to jest tylko i wyłącznie immunitet wobec władz państwa przyjmującego. Nie jest to immunitet wobec jakichkolwiek procedur czy instytucji polskich. Państwo macie większy immunitet jako posłowie. Ambasador naszego kraju nie jest objęty w Polsce żadnym immunitetem.

Po drugie – chciałbym poinformować Wysoką Komisję, że śledztwa smoleńskie dotykają pracowników wielu resortów, w tym także kilkudziesięciu pracowników MSZ. Są to osoby zarówno w centrali, jak i na różnych placówkach. Wyjaśnienia składał ambasador Bahr oraz ambasador Najder reprezentujący Polskę przy Sojuszy Północnoatlantyckim w Brukseli. Chciałbym zaręczyć, że prokuratura nie miała najmniejszych kłopotów ze skontaktowaniem się czy zawezwaniem i uzyskaniem wyjaśnień ze strony któregokolwiek pracownika MSZ. Ręczę, że tak będzie nadal.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Nie będziemy prowadzić dyskusji. Jest wniosek formalny, który przegłosujemy. Następnie przejdziemy do pytań.

Jest pan gościem, panie pośle.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

A ja nie jestem. Nikt nie jest tu gościem.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Mam pełne prawo. Komisja nie zna wszystkich faktów.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Przegłosujemy wniosek.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Chcę poinformować Komisję…

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Nie pozwalam.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

…o faktach związanych z wczorajszym posiedzeniem sądu.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Przegłosujemy wniosek formalny i potem przekażę….

Poseł Antoni Macierewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Pan odbiera posłom możliwość pełnej informacji na temat przebiegu wydarzeń.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Zaraz panu przekażę…

Poseł Antoni Macierewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Chce pan, żeby decyzja była podejmowana wbrew faktom.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Nie ma żadnej decyzji. Jesteśmy przed dyskusją.

Odbieram panu głos. Odbieram panu głos.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Osoby będące krewnymi ofiar mają prawo pokrzywdzonych. W związku z tym będą miały możliwość składania do sądu stanowiska jako subsydiarnego aktu oskarżenia, bez względu na decyzję prokuratury. Wszystkie te osoby, które w śledztwie zostały wskazane jako osoby, które potencjalnie naruszyły art. 231 Kodeksu karnego, czyli nie dopełniły obowiązków lub nadużyły swoich uprawnień, staną przed sądem tak czy inaczej. Domniemanie, jakie sformułował pan przewodniczący Mularczyk, jest bliskie pewności. Pan będzie wezwany do sądu jako podejrzany. Nie ma wątpliwości. Odbędzie się to albo na wniosek prokuratury, albo na wniosek osób pokrzywdzonych, czyli rodzin tych, którzy polegli pod Smoleńskiem.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję za tę informację.

Przegłosujemy wniosek formalny i rozpoczynamy serię pytań.

Kto jest za wnioskiem formalnym zgłoszonym przez pana posła Mularczyka?

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Proszę przytoczyć, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Proszę powtórzyć.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP):

Wnoszę, abyśmy zawiesili prace Komisji do czasu wystąpienia do Prokuratury Okręgowej w Warszawie celem pozyskania uzasadnienia sądu i zapoznania się z nim. Po uzyskaniu uzasadnienia sądu podjęlibyśmy dyskusję, czy kandydatura pana ministra Arabskiego na stanowisko ambasadora w Madrycie jest właściwa i odpowiednia.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Kto jest za tym wnioskiem? (7) Kto jest przeciw? (15) Kto się wstrzymał? (0).

Wniosek nie przeszedł. Dziękuję bardzo.

Rozpoczynamy serię pytań. Pani minister Fotyga, bardzo proszę.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie ministrze, przyjmujemy do wiadomości, że są ambasadorowie, którzy wywodzą się ze służby zagranicznej i tacy, którzy są nominowani dla innych swoich przymiotów. Niemniej wszyscy, chociażby na podstawie art. 19 ustawy o służbie zagranicznej z 2001 r., mają za zadanie po pierwsze – reprezentowanie Rzeczypospolitej Polskiej, a po drugie (w przypadku pana ministra Arabskiego jest to szczególnie istotne) – chronienie interesów Rzeczypospolitej i jej obywateli wobec państwa przyjmującego, czyli wobec zewnętrznego partnera.

Chciałabym skupić się tylko na tym elemencie, czyli ocenić przydatność kandydata na ambasadora w Królestwie Hiszpanii i w Andorze z punktu widzenia powyższych zadań. Z dużym zainteresowaniem słuchałam interesującego wystąpienia pana Arabskiego. Uznałam, że byłby pan dobrym korespondentem jakiegoś niepublicznego medium w Hiszpanii. Dostarczałby pan zapewne ciekawych informacji o Hiszpanii polskim czytelnikom czy słuchaczom.

Zadania ambasadora są zupełnie inne. Po pierwsze – ambasador musi bardzo dokładnie orientować się w polskim ustroju, systemie, w zależnościach konstytucyjnych. Jeśli weźmie się pod uwagę tylko ten jeden element, to pan był osobą, która tak naprawdę doprowadziła do poważnego uszczerbku w funkcjonowaniu konstytucji w Rzeczypospolitej Polskiej. To pan, jako urzędnik (był pan tylko urzędnikiem, nie był pan nawet ministrem konstytucyjnym, nie pełnił pan żadnej samodzielnej roli) podważał konstytucyjne uprawnienia, prerogatywy głowy państwa. Przypomnę wszystkie pańskie skandaliczne wypowiedzi, dotyczące samolotu prezydenta, jego uprawnień do reprezentowania Polski na zewnątrz i narzędzi do tego reprezentowania.

Jesteśmy oboje gdańszczanami, ale po raz pierwszy spotkałam pana, kiedy pojawił się pan w kancelarii prezydenta jako szef kancelarii premiera. Ja pełniłam wówczas funkcję

szefa kancelarii prezydenta. Przyznam, że byłam zaskoczona poziomem nieznajomości zasad dyplomacji, w tym protokołu dyplomatycznego. Omawialiśmy wtedy wspólną wizytę prezydenta i premiera na szczycie UE w 2008 r. Pan po prostu z rozbrajającym uśmiechem przyznał, że nie bardzo może o tym rozmawiać, bo nie ma takiej wiedzy, ale pan wie, jak reprezentować interesy premiera. Chcę przypomnieć, że jako ambasador pan będzie, czy miałby, reprezentować interesy Rzeczypospolitej. Jako wysoki urzędnik państwowy też pan reprezentował interesy Rzeczypospolitej, nie swojego politycznego mocodawcy.

Druga sprawa. Nie chcę wracać do zamierzchłej historii. Mam na myśli pańskie zachowanie w Moskwie. Nie chcę mówić o samym przygotowaniu. To oceni sąd. Są lepsi ode mnie na tej sali, którzy zapewne będą poruszali ten wątek. Chcę przytoczyć sprawy już po katastrofie smoleńskiej, kiedy to pan tak naprawdę reprezentował interesy strony rosyjskiej, zapewniając polskich obywateli, będących w tragicznej sytuacji, w szoku – członków rodzin ofiar katastrofy, że wszystko jest w porządku, że rząd wszystkiego dopatrzył. Jak było w rzeczywistości, teraz już wszyscy wiemy. Zapewniał ich pan, że prawo nie pozwala na otwieranie trumien. Mówię to na podstawie mojej dzisiejszej rozmowy z członkami rodzin, którzy potwierdzili, że to pan był tą osobą, która gwarantowała zgodność z prawem tak naprawdę łamania prawa polskiego, czyli dochowania pochówku ofiar katastrofy smoleńskiej bez stosownych procedur zawartych w prawie krajowym.

Chciałabym jeszcze odnieść się do czysto praktycznych spraw dyplomatycznych. Pańskie zachowanie jako szefa kancelarii w relacjach dyplomatycznych, w przeciwieństwie do tego, co przed chwilą gwarantował nam minister Sikorski, wskazywało co najmniej na skrajną niekompetencję. To pan uczestniczył w pierwszych miesiącach 2010 r. w rozmowach z wysokimi przedstawicielami strony rosyjskiej, z politykami w całkowicie niedyplomatycznych okolicznościach. Pan odbywał spotkania, przepraszam, w restauracjach, bez stosownych notatek.

Panie przewodniczący, wszyscy mamy dostęp do informacji niejawnych. Chętnie zobaczylibyśmy notatkę dyplomatyczną z rozmowy pana ministra Arabskiego ze swoimi partnerami, kiedy to uzgadniał wizytę premiera i prezydenta. Jakie elementy były wówczas brane pod uwagę? Pan nie potrafił zadbać o bezpieczeństwo głowy państwa. Nie ma żadnych gwarancji, że zadba pan o bezpieczeństwo głowy państwa, kiedy prezydent będzie odwiedzał przyjazną nam Hiszpanię.

Pana analizy dotyczące Królestwa Hiszpanii są prawdziwe. Zadbała o to kompetentna polska dyplomacja, żeby pan miał, prawdziwe, wiarygodne oceny. Odnosząc się do wniosków, które pan wysnuwa, powiedziałabym, że są one sprzeczne z polskimi interesami. Mówił pan o wspólnych interesach i konsultacjach w podejściu do polityki sąsiedztwa. To jest akurat element, który rzeczywiście trzeba poruszać z Hiszpanią, ale pan miałby ewentualnie za zadanie wywalczenie jak największych kwot dla sąsiedztwa wschodniego. Występują więc sprzeczności w interesach. Hiszpania i inne państwa Południa dość skutecznie walczą o to, żeby była nierównowaga w środkach kierowanych na Wschód i na Południe.

Uważam, panie przewodniczący, i są na to znakomite dowody rodzin smoleńskich, że pan minister Arabski nie tylko nie potrafił chronić interesów obywateli, ale wręcz działał na szkodę tych interesów. Z tego powodu nie może być kandydatem na ambasadora RP w jakimkolwiek kraju.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Przypomnę, że oceniamy koncepcję pracy pana ministra Arabskiego na placówce w Madrycie.

Bardzo proszę, pani poseł Arciszewska.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Panie ministrze, mam pytanie związane z tendencjami separatystycznymi w Hiszpanii. W państwa informacji jest wzmianka o nasilaniu się tendencji separatystycznych, o wygraniu przez nacjonalistyczne partie wyborów w parlamentach regionalnych w Kraju Basków i Katalonii. Jest również mowa o deklaracji suwerenności społeczeń-

stwa katalońskiego, w której ogłoszono suwerenność prawną i polityczną Katalończyków. Zapowiedziano też plebiscyt w tej sprawie.

Wspominam o tym, ponieważ w Polsce to nie partie nacjonalistyczne, lecz Platforma Obywatelska, którą pan też reprezentuje, jest w koalicji z ruchem separatystycznym – Ruchem Autonomii Śląska, wspieranym przez swojego odpowiednika w RFN. To nie partie prawicowe, nacjonalistyczne wspierają ten ruch i dążą do autonomii Śląska. W związku z tym mam pytanie, czy pan widzi podobieństwa, niebezpieczeństwo? Dlaczego wspieracie państwo ruchy separatystyczne? Czy chce pan przenosić te hiszpańskie praktyki do Polski, czy jest pan przeciwnikiem ruchów separatystycznych, które na pewno nie sprzyjają jedności Rzeczypospolitej?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. Pan przewodniczący Waszczykowski, proszę bardzo.

Poseł Witold Waszczykowski (PiS):

Dziękuję, panie marszałku. Panie przewodniczący, najpierw chciałbym wyjaśnić, że gdy oceniamy kandydaturę, bierzemy pod uwagę całokształt działań – kompetencje, koncepcję pracy, ale również wiarygodność zawodową i polityczną. Dlatego też nasza dyskusja ma sens i jest na temat, gdy poruszamy kwestie przeszłości kandydata. Ten kandydat będzie twarzą polskiej dyplomacji w Hiszpanii.

Po drugie – chciałbym przypomnieć panu ministrowi Sikorskiemu, że – oczywiście – prawdą jest, iż w dyplomacji mamy nominacje polityczne, ale dochodziło również do niechlubnych nominacji politycznych, takich dyplomatów jak Siwak, Kociołek, których odwołał śp. minister Stefan Meller w pierwszych dniach swojego urzędowania. Niedawno taką nominację otrzymał pan Turowski. Pan Arabski dołączy do tych kandydatów politycznych.

Po trzecie – chciałbym zapowiedzieć, że będziemy apelować do prezydenta Bronisława Komorowskiego, aby wstrzymał podpis pod pana nominacją do czasu wyjaśnienia wszelkich kwestii prawnych, które podnosiliśmy.

Mam pytanie do kandydata. Chciałbym zapytać, czy przeżywa jakąś refleksję w związku ze swoim zachowaniem? Powszechnie jest odbierany w Polsce jako ikona wojny tego rządu z prezydentem śp. Lechem Kaczyńskim. Zainteresowanie mediów świadczy o tym, jak pan jest odbierany. Czy jako ikona tej wojny pan będzie się czuł dobrze w administracji, w aparacie państwowym, jako przedstawiciel dyplomacji, która powinna w sposób nieskazitelny zajmować się różnymi problemami bilateralnymi, a nie mieć za sobą „ogon" prawny i polityczne oskarżenia o wojnę z prezydentem?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pan przewodniczący Iwiński, bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Dziękuję bardzo. Koleżanki i koledzy. Jest piękne hiszpańskie przysłowie, że gdy spotykają się pochlebcy to diabeł siada do uczty. Na razie nie widzę żadnych pochlebców. Nie znam hiszpańskiego przysłowia, które mówiłoby o tym, co się dzieje, gdy spotykają się oponenci. Wydaje mi się, że powinniśmy skoncentrować się na sprawach merytorycznych.

Mam jedno pytanie do pana ministra i dwa pytania do kandydata, byłego ministra. Po pierwsze – pan minister wspomniał o tym, że w rekordowym tempie rząd w Madrycie udzielił *agrément*. Chciałbym poruszyć ten wątek na szerszym tle. Od pewnego czasu mamy do czynienia z pewną nieprzejrzystością procedury mianowania ambasadorów, która zgodnie z konstytucją jest realizowana w relacjach rząd – prezydent. W procesie uczestniczy również Sejm. Mamy w ostatnim czasie przypadki, że kandydaci na ambasadorów w ważnych państwach, którzy przeszli całą procedurę i uzyskali bardzo wysoką ocenę ze strony Komisji, nie zostali do tej pory mianowani przez głowę państwa i nie wyjechali.

Mówię o tym tylko dlatego, że w tym konkretnym przypadku prezes Rady Ministrów od kilku miesięcy zapowiadał publicznie, co nie jest rzeczą normalną, że pan minister

Arabski, wtedy jeszcze szef kancelarii, uda się do Hiszpanii. Nie jest to przyjęte. Może nie stanowi naruszenia żadnych przepisów, ale nie jest stosowne i spotykane. Są kraje, w których tego typu przesłuchanie przed Komisją jest warunkiem późniejszego wystąpienia o *agrément*. Osobiście uważam, że tak powinno być i tak było kiedyś. Nie chcę powiedzieć, że to jest musztarda po obiedzie, ale kolejność powinna być zachowana. Są państwa, gdzie bez pozytywnej opinii komisji nie można wystąpić o *agrément*. Mówię to jako członek Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego, która przygotowywała projekt konstytucji.

Ten kazus, zwłaszcza w kontekście wielokrotnych zapowiedzi prezesa Rady Ministrów, które wedle mojej wiedzy były formułowane przed wystąpieniem o *agrément*, wskazuje na niejasności.

Dwa krótkie pytania do pana ministra Arabskiego. Jest pan znany jako zwolennik kontaktów polsko-hiszpańskich. Ludzie zakochują się w różnych krajach, co jest rzeczą pozytywną. Można być rozczarowanym w sprawach męsko-damskich, ale zakochanie w jakimś kraju na ogół nie niesie za sobą negatywnych konsekwencji. Moje pierwsze pytanie jest następujące: czy w związku z tym, że mamy z Hiszpanią dość rozbudowany traktatowo system konsultacji międzyrządowych – mamy traktat polsko-hiszpański liczący 20 lat, osiem rund konsultacji międzyrządowych, które zainicjował rząd Leszka Millera – wynikają z tego jakieś szczególne możliwości oddziaływania? Czy ten mechanizm wymaga wzbogacenia, czy jest dostateczny? Czy w porównaniu do relacji z innymi krajami możemy liczyć na coś więcej z tytułu funkcjonowania traktatu i stałych konsultacji?

Drugie pytanie jest następujące: w ramach ekonomizacji polityki zagranicznej – typowej nie tylko dla Hiszpanii, ale i postulowanej w Polsce, o czym mówiliśmy wczoraj w trakcie debaty – jak pan widzi możliwość utrzymania naszych relacji na odpowiednio wysokim poziomie? Mamy obroty na poziomie 6 mld euro. Nie jest źle, ale zawsze mogłoby być lepiej. Polskie inwestycje nad Tagiem i Ebro są słabe a inwestycje hiszpańskie w Polsce były jednorazowe. Mam na myśli wielki skok związany z działalnością banku Santander. Później nastąpił spadek. Co można zrobić, żeby wymiana gospodarcza była lepsza?

Hiszpanie i Polacy są do siebie podobni, na dobre i na złe. Przypomnę, że Joachim Lelewel napisał szkic filozoficzno-socjologiczno-psychologiczny o podobieństwie Polaka do Hiszpana. Czy to nam pomaga w relacjach biznesowych, czy niekoniecznie?

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Złotowski.

Poseł Kosma Złotowski (PiS):

Panie marszałku, chciałbym przypomnieć, że w porządku dziennym mamy zapisane zaopiniowanie kandydatów na stanowisko ambasadora RP – pana Arabskiego i pana Cieszkowskiego. Nie mówimy tylko o koncepcji sprawowania urzędu. Stąd moje pytania – dwa do ministra Sikorskiego i dwa do kandydata.

Pytania do ministra Sikorskiego są następujące. Pan minister przed chwilą powiedział, że są dwa rodzaje ambasadorów – polityczny i urzędniczy. Pan minister Arabski jest właśnie kandydatem politycznym. Takich politycznych ambasadorów mamy w krajach, w relacjach z którymi występują trudności. Dlaczego akurat Hiszpania? Czym szczególnym się wyróżnia, że wymagany jest ambasador polityczny?

Druga kwestia dotyczy pobytu ministra Arabskiego w Moskwie po katastrofie smoleńskiej. Ponieważ kiedyś usłyszeliśmy z ust obecnej pani marszałek a dawnej pani minister zdrowia, że nie była w Moskwie w charakterze oficjalnym, chciałbym dowiedzieć się, w jakim charakterze przebywał w Moskwie pan minister Arabski. Czy jego pobyt miał charakter oficjalny? Czy miał listy uwierzytelniające? Jaka była jego oficjalna misja w Moskwie? Może był prywatnie, podobnie jak pani minister Kopacz?

Dwa pytania do kandydata. Ja również rozmawiałem dzisiaj z przedstawicielami rodzin katyńskich, którzy twierdzą, że na spotkaniu w Moskwie to pan poinformował ich, że trumny zamknięte i zapieczętowane w Moskwie nie będą mogły być otwierane

na terytorium Polski czy gdziekolwiek indziej. Panie ministrze, skąd pan miał tę wiedzę? Na czyje polecenie pan to powiedział? Z czego wynikało to stwierdzenie?

Drugiej kwestii bym nie poruszał, gdyby pan minister nie nawiązał do działalności pana ministra Arabskiego w organizacjach katolików świeckich i jego wysokiej pozycji w tym środowisku. Panie ministrze – jaki jest pański stosunek do przedstawionego wczoraj przez ministra Arłukowicza programu in vitro? Jest to być może pytanie natury prywatnej, ale pozwalające dowiedzieć się czegoś o panu.

Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pan poseł Mularczyk, bardzo proszę.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP):

Dziękuję.

Mam dwa pytania, jedno do pana ministra Sikorskiego, drugie do pana ministra Arabskiego. Panie ministrze, w dniu wczorajszym toczyła się dyskusja na temat założeń polskiej polityki zagranicznej. Zarzucałem panu, że w dużej mierze prowadzi pan politykę pod publiczkę, dyplomację pozorowaną. Jednym z argumentów była słabość kadr. Wskazywałem na dużą liczbę współpracowników peerelowskich służb specjalnych. Nie tak dawno co dziesiąty dyplomata był byłym agentem SB. Oczywiście, teraz jest ich mniej. Wskazywałem na kilka przypadków karier w MSZ, które mogą się nie podobać opinii publicznej. Mówiłem o córce pana ministra Rostowskiego, która pracowała w pana gabinecie politycznym. Takie informacje pojawiały się w mediach a pan ich nie dementował.

Ta nominacja również jest z gatunku wątpliwych. Dlaczego? Nie znamy kwalifikacji ani kompetencji pana ministra Arabskiego w zakresie polityki zagranicznej. Co więcej, padają zarzuty ze strony publicystów, polityków na temat roli pana ministra Arabskiego w organizacji wizyty prezydenta Kaczyńskiego w Smoleńsku, jego spotkań w Moskwie z politykami. Mnie to niepokoi, bo nie wiemy, jakie materiały są w Moskwie na pana Arabskiego. Pan się śmieje, ale nie wiemy. Nie chciałbym, żeby za rok, dwa, trzy, gdyby pan Arabski stanął przed sądem (czego mu nie życzę), żeby pewne rzeczy zostały ujawnione – zdjęcia, informacje. Nie chciałbym, żeby polscy ambasadorowie, przedstawiciele służby dyplomatycznej byli osobami, na które obce służby wywiadowcze mogą mieć jakieś kompromitujące materiały.

Wiemy, że każdy ambasador nie tylko realizuje politykę zagraniczną, ale także wchodzi w sieć informacji o charakterze tajnym, wywiadowczym i kontrwywiadowczym. Czy osoba, co do której istnieje podejrzenie, że może być słabym punktem w polityce zagranicznej, powinna być nominowana na tak ważną funkcję? To jest pytanie do pana, panie ministrze. Czy pan Arabski, w pana ocenie, daje pełną gwarancję, że będzie realizował polską rację stanu?

Przypuszczam, panie ministrze, że to nie jest pana nominacja. Uśmiecha się pan, więc tak zapewne jest.

Drugie pytanie kieruję do pana ministra Arabskiego. Panie ministrze, znana jest mediom i politykom pana zażyłość i przyjaźń z panem premierem Donaldem Tuskiem. Zastanawiam się, po co premier wysyła pana do Madrytu. Wiem, że razem gracie w piłkę, pijecie wino. Może jest tak, panie ministrze, że pan za jakiś czas będzie organizował przyjazdy pana premiera na mecze Realu Madryt? Może będzie pan organizował wizyty pana premiera na Ligę Mistrzów, gdy będzie grała Barcelona czy Real Madryt? Może nie taki jest cel pana obecności w Madrycie?

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Proszę pytać o koncepcję pracy.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP):

Ostatnie zdanie. Wiem też, że pan i premier lubią dobre wina.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Bardzo proszę...

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP):

Już, OK.

Panie ministrze, po co pan jedzie do Madrytu jako ambasador? Przecież wszyscy wiemy, że nie ma pan kwalifikacji do pełnienia tej funkcji.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pan przewodniczący Tyszkiewicz, bardzo proszę.

Poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Do pana posła Mularczyka mam jedną uwagę – nie wiemy również, jakie materiały w Moskwie są na posła Mularczyka i na każdego innego polityka. Uważam, że stawianie sprawy w taki sposób, budowanie pajęczyny podejrzeń wobec kandydatury pana ministra Arabskiego jest kompletnie nieuprawnione. Chcę powiedzieć, z jakiego powodu. Jeżeli opozycja, zwłaszcza spod znaku PiS, domaga się, aby Polska była demokratycznym państwem prawa, to warto w tej sytuacji powiedzieć, że w rozumieniu prawa pan minister Arabski nie jest ani podejrzany, ani oskarżony. Pan minister Arabski składa jako świadek zeznania, jak wielu innych urzędników. Wszelkie oskarżenia, które padają – trzeba to jasno powiedzieć – są oskarżeniami politycznymi. Nie ma żadnego stanowiska instytucji prawa RP, które by w inny sposób opisywało sytuację pana ministra Arabskiego.

Po drugie – podzielam opinię pani minister Fatygi, również z zainteresowaniem wysłuchałem prezentacji pana ministra Arabskiego. Co charakterystyczne, w wypowiedziach posłów opozycji, nie słychać szczególnie krytycznych opinii o merytorycznym przygotowaniu kandydata do objęcia placówki.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Proszę mnie z tym nie łączyć.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Proszę nie przerywać.

Proszę kontynuować.

Poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Jego doświadczenie, szczególnie w roli szefa KPRM, nie budzi chyba wątpliwości, jeśli chodzi o rozeznanie kwestii dyplomatycznych, organizacji wizyt międzynarodowych.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Właśnie to budzi.

Poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

W tym możemy się różnić.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Proszę nie przeszkadzać, pani poseł.

Poseł Robert Tyszkiewicz (PO):

Pani poseł, będę zmierzał do finału, jeszcze odrobina cierpliwości.

Sądzę, że osoba, która przez pięć lat pełniła funkcję szefa kancelarii premiera rządu, ma z pewnością wystarczające rozeznanie w kwestiach dyplomacji międzynarodowej. Kwestionowanie tego jest wyrazem złej woli politycznej.

Hiszpania jest dla Polski bardzo ważnym partnerem. Pozwolę sobie odwołać się do wypowiedzi pani minister Fotygi. Rzeczywiście, kluczem jest dziś zainteresowanie krajów Południa Europy tym, co dla Polski jest najważniejsze, to znaczy – wymiarem wschodnim polityki sąsiedztwa. Mam pytanie do ministra Arabskiego: jak widzi pan szanse, abyśmy – poprzez naszą aktywność na Południu – pozyskiwali sojuszników dla wzmacniania wschodniej polityki sąsiedztwa UE?

Drugie pytanie dotyczyć będzie nowego instrumentu zwanego dyplomacją publiczną i samorządową, dyplomacją obywatelską. Jak wiemy, Hiszpania jest krajem, który pomimo kryzysu może być wciąż dla nas wzorem w jednej dziedzinie – turystyce. Dla wielu polskich regionów to rzeczywiście wyzwanie, aby znaleźć dobre wzory i skorzystać z doświadczeń. Wiele w tej sferze mamy jeszcze do wykonania. Jak pan widzi możliwości

rozwoju kontaktów pomiędzy polskimi i hiszpańskimi regionami oraz wykorzystania instrumentów dyplomacji samorządowej dla transferu doświadczeń w dziedzinie rozwoju turystyki?

Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję.

Pan poseł Girzyński, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Girzyński (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panie ministrze. Chciałbym powiedzieć, że bardzo panu współczuję, panie ministrze, panie przyszły ambasadorze. Jest pan w sytuacji niezwykle trudnej jako człowiek. Pewnie nikt nie zwróciłby uwagi na pana nominację… Zaryzykowałbym tezę, jako członek Komisji w różnych kadencjach, że przed Komisją stawali kandydaci na ambasadorów dużo od pana lepsi, ale także i znacznie od pana słabsi. Z tego punktu widzenia pana kompetencje mieszczą się w średniej krajowej kandydatów na ambasadorów.

Gdyby stal przed nami inny człowiek z podobnymi kompetencjami, członkowie opozycji zapewne symbolicznie wstrzymaliby się od głosu. Problemem, który sprawia, że to nasze dzisiejsze posiedzenie cieszy się takim zainteresowaniem mediów i wywołuje wśród nas takie emocje, jest coś, co będzie panu towarzyszyło do końca życia. Coś, o czym sam pan w jednym z programów publicystycznych (doskonale pan wie, jakim) powiedział, że wstydzi się pan tamtych decyzji i tamtych dni. Kiwa pan głową, że nie. Proszę sobie odsłuchać program „Piaskiem po oczach" w TVN 24.

Jeśli pan się ich nie wstydzi czy cofa tamte słowa (a może ja je źle zrozumiałem) to tym gorzej dla pana. Nie znamy się. Nigdy nie mieliśmy okazji zamienić nawet paru słów. Obserwując życie publiczne i ceniąc pana za parę spraw, które się panu udały, sądziłem, że pan coś takiego jak sumienie posiada w sposób bardziej rozbudowany niż przeciętny polityk. Nie ma w kompleksie budynków sejmowych w dzisiejszym dniu nikogo, kto na swoich ramionach i w swoich sercu nie miałby brzemienia większego niż pan.

Mówicie państwo z Platformy Obywatelskiej, że posłowie Prawa i Sprawiedliwości kierują się uprzedzeniami politycznymi. Coś w tym jest. Ma pan rację, panie ministrze Sikorski, kiwając głową. Wie pan co? Uprzedzenia polityczne nieraz pomagają. Na tej sali jest osoba, która żyje dzięki uprzedzeniom politycznym. Nazywa się Anna Fotyga. Gdyby nie uprzedzenia polityczne i jej rezygnacja z funkcji szefowej Kancelarii Prezydenta RP przed 10 kwietnia 2010 r., pewnie nie byłoby jej dziś na tej sali, bo by nie żyła. Uprzedzenia polityczne, jak widać, nieraz ratują komuś życie.

Był pan niedoświadczonym urzędnikiem. Obejmował pan funkcję ministra w kancelarii premiera jako człowiek niedoświadczony, dziennikarz realizujący ciekawe materiały, ale niedoświadczony. Tylko pana brak doświadczenia może w jakikolwiek sposób być uzasadnieniem tak nonszalanckiego stosunku do głowy państwa polskiego, którego wizyty pan jako urzędnik, powinien zabezpieczać. Za to pan odpowiadał. Dzisiejsze głosowanie zapewne zakończy się dla pana korzystnie. Zapewne obejmie pan funkcję ambasadora. Ale z brzemieniem 96 osób, które zginęły pod Smoleńskiem, będzie pan do końca życia. Współczuję panu, że z tym brzemieniem musi pan chodzić.

Państwo się teraz denerwujecie. Słyszę głosy, że to skandal. Mówię to w odniesieniu do historii, którą sami państwo wspieracie w wystąpieniach medialnych. Gdyby było tak, jak twierdzą niektórzy (zawsze jako sztandar jest powoływany pan poseł, były minister Macierewicz), że 10 kwietnia mieliśmy do czynienia z zamachem, to pana rola byłaby żadna. Co najwyżej można by powiedzieć, że chaos pomógł wówczas ludziom, którzy za tym stali, aby sprawa była trudniejsza do wyjaśnienia. Jeśli jednak było tak, jak twierdzi raport komisji, którą powołał sam premier i którą państwo wspieracie, to znaczy, że była to katastrofa lotnicza, do której z różnych przyczyn doszło, ta teza jest najbardziej uderzająca w pana. Wówczas to pan jest na samym szczycie piramidy zarzutów, jakie muszą się pojawić.

Mamy okres Wielkiego Postu. Każdy chodzi do spowiedzi, przynajmniej ci, którzy są ludźmi wierzącymi. Być może pan już się z tego wyspowiadał. Być może. Ale brze-

mię tych ludzi, którzy wówczas zginęli na skutek różnych nieprawidłowości (przyjmuję tezę, którą państwo lansujecie), będzie panu ciążyło. Po ludzku panu współczuję z tego powodu. Został pan negatywnie oceniony przez wyborców, Polaków. Startując z drugiego miejsca na liście w najlepszym dla PO okręgu – w Gdańsku, gdzie cieszycie się państwo rekordowym w kraju poparciem i z którego wprowadziliście dziewięciu posłów, będąc urzędującym ministrem, mieszkańcem tego miasta, nie tzw. „spadochroniarzem" i nie wygrać wyborów, to absolutny rekord Polski, którego nikt nigdy panu nie odbierze. To także będzie zapewne za panem chodziło do ostatnich pana dni.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

O koncepcji pracy proszę.

Poseł Zbigniew Girzyński (PiS):

Mam jedną uwagę do ministra Sikorskiego, do której zechce się odnieść lub nie. Panie ministrze, poprzedniego ambasadora opiniowaliśmy kilka lat temu. On objął swoją funkcję, kiedy pan stał na czele MSZ. Zakładając, że teza, którą lansuje pana rząd, że trzy lata temu doszło do zwykłej katastrofy lotniczej zawinionej przez ludzi, choć tragicznej w skutkach, ale katastrofy komunikacyjnej, ubolewam, że nie przyszło panu do głowy zgłosić tę kandydaturę wtedy. Być może inaczej potoczyłaby się nasza historia. Być może na czele kancelarii stałby wówczas człowiek, który potrafiłby nie wchodzić w konflikty i spory polityczne, które zakończyły się tak tragicznie.

Jedno pytanie szczegółowe do pana ministra Arabskiego, zostałem poproszony przed chwileczką, żeby je zadać. Jak rozumiem, został pan odwołany z funkcji ministra. Chciałbym dowiedzieć się, z jakiego powodu od miesiąca zarezerwowany jest pokój dla pana w hotelu rządowym przy ul. Parkowej?

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pan przewodniczący Gałażewski, bardzo proszę.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Jestem przewodniczącym innej komisji, ale dziękuję.

Wszyscy cytują panią poseł Fotygę, więc ja również nawiążę do jej wypowiedzi. Chciałbym podziękować za to, że pani poseł przypomniała kandydatowi na ambasadora, jakie są podstawowe zadania ambasadora, mianowicie – ochrona polskiej racji stanu. Rząd powołany w wyniku demokratycznych wyborów reprezentuje polską rację stanu, zatem rekomendacja premiera i ministra spraw zagranicznych oraz doświadczenia ministerialne kandydata dają gwarancję, że dbałość o polską rację stanu będzie priorytetem w pracy pana ambasadora.

Jednocześnie chciałbym wyrazić zadowolenie ze zmiany poglądów pani poseł, gdyż....

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Panie przewodniczący, proszę o sprostowanie.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Poproszę o pytanie.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

…gdyż, kiedy w poprzedniej kadencji pani była przesłuchiwana jako kandydat na ambasadora przy ONZ, myliła pani interes narodowy z interesem partyjnym.

Przechodzę do spraw związanych z pracą pana ambasadora. Mam dwa pytania, oba dotyczą kryzysu. Skutkiem kryzysu w Hiszpanii jest wysokie bezrobocie wśród młodzieży. Ten problem występuje również w Polsce. Czy chciałby pan doprowadzić do wymiany poglądów oraz praktyk pomiędzy odpowiednimi ministerstwami w Hiszpanii i w Polsce w celu wspólnego przyjrzenia się i rozwiązania tego problemu dla dobra obu narodów?

Drugie pytanie. Ostatnio na Cyprze ogłoszono propozycję opodatkowania depozytów. Kondycja hiszpańskiego systemu finansowy również jest słaba. Czy nie uważa pan, że taki scenariusz mógłby także zostać zaproponowany w Hiszpanii?

Trzecia sprawa to apel. Cyklicznie odbywają się polsko-hiszpańskie fora parlamentarne. Podczas poprzednich pan ambasador Schnepf był bardzo zaangażowany w pomoc organizacyjną. Czy pójdzie pan w jego ślady?

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pan poseł Szczerski, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, mam wrażenie, że jesteśmy świadkami „teatru hańby". Udajemy, że wszystko jest w porządku, że przesłuchujemy kandydata na ambasadora i zadajemy mu pytania a wszyscy wiemy, jaki jest kontekst. Ta sytuacja jest czarnym dniem polskiej dyplomacji. Kiedy widzę politycznych przedstawicieli rządu, którzy patrzą na mnie z pychą i butą i, gdy rozmawiam z dyplomatami polskimi pracującymi w Warszawie, którzy mówią o tej kandydaturze z pewną smutną rezygnacją, bo nie przypuszczali, że do czegoś takiego dojdzie, że pomiędzy nimi pojawi się taka osoba, jak pan Arabski, to różnica jest dojmująca – między butą i pychą polityków w MSZ a zdecydowanym smutkiem korpusu dyplomatycznego, który widzi, co się dzieje. Panie ministrze, ci ludzie nigdy tego panu nie powiedzą, bo się pana boją, ale niech pan będzie pewien, że duża część korpusu patrzy na to, co pan robi w związku z kandydaturą pana Arabskiego ze smutną rezygnacją, bo muszą być tego świadkami.

Pierwsze pytanie kieruję do pana przewodniczącego Schetyny. Czy pan uważa, że za pana kadencji jako przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych, będzie można jeszcze przekroczyć jakieś granice? Pan jest strażnikiem obywatelskiej kontroli nad polityką zagraniczną. Jako przewodniczący Komisji powinien pan – w imieniu obywateli – sprawować kontrolę nad MSZ. Czy uważa pan, że jakaś granica może być jeszcze przekroczona? Czy pan zareaguje na tę sytuację? Czy jest pan zadowolony z dzisiejszej sytuacji, z obecności mediów? Wszyscy patrzą na pana Arabskiego i wiemy, dlaczego. Nie dlatego, że jest to znakomita kandydatura i jesteśmy świadkami popisu kompetencji.

Chciałbym zapytać pana przewodniczącego jako naszego szefa i jako szefa obywateli, kontrolującego MSZ – czy jest pan zadowolony z tej sytuacji, czy tak powinno wyglądać mianowanie korpusu dyplomatycznego w Polsce za pana kadencji? Wie pan, jaki był dorobek poprzednich przewodniczących. Wpisuje się pan w pewną legendę ważnych ludzi jako szefów Komisji Spraw Zagranicznych, którzy dbali o jakość polskiej polityki zagranicznej. Jak pan odnosi się do dzisiejszej sytuacji?

Mam cztery pytania do pana kandydata. Pytanie pierwsze. Kim dla pana, jako ambasadora państwa polskiego, jest głowa państwa? Czy będzie pan traktował każdego prezydenta w taki sam sposób, jak traktował pan prezydenta śp. Lecha Kaczyńskiego, gdy był pan szefem kancelarii premiera? Jaką sformułowałby pan definicję głowy państwa?

Jak pan traktuje dokumenty dyplomatyczne? Czy uważa pan, że można prowadzić spotkania bez notatek, spotkania, z których wyprasza się przedstawicieli MSZ, żeby rozmawiać pod ich nieobecność z przedstawicielami państw trzecich? Jaki jest standard dokumentacji prac dyplomatycznych? Pan, jako minister, spotykał się z przedstawicielami państw trzecich, wypraszał pan tłumaczy i przedstawicieli MSZ, żeby nie było z nich żadnego śladu. Jak pan, jako ambasador, będzie traktował dokumenty dyplomatyczne? Jak pan rozumie dokumentację pracy dyplomatycznej?

Trzecie pytanie. Jak pan rozumie pojęcie misji dyplomatycznej? Czy można przebywać w kraju trzecim prywatnie, prowadzić rozmowy incognito, dyskutować i ustalać pewne elementy funkcjonowania przedstawicieli naszego państwa, wizyt zagranicznych *incognito*? Czy pan będzie dopuszczał taką praktykę w Hiszpanii?

Czwarte pytanie. Jak pan zamierza prowadzić praktykę konsularną w Hiszpanii? Czy w taki sposób, jak czynił to pan z rodzinami ofiar smoleńskich w Moskwie? Czy w przypadku – nie daj Boże – wypadku w Hiszpanii będzie pan traktował z taką samą arogancją i zwodniczą nieprawdą polskie rodziny? Czy będzie pan mówił, że nie wolno otwierać trumien i różne rzeczy, które pan mówił rodzinom smoleńskim w Moskwie, po katastrofie?

Powtarzam pytania. Jak definiuje pan głowę państwa? Co pan rozumie przez dokumentację dyplomatyczną? Co pan rozumie przez misję zagraniczną? Jak pan zamierza prowadzić praktykę konsularną?

Na koniec zdanie, które chyba musi paść. Proszę być pewnym, że po zmianie władzy będzie pan odwołany w trybie natychmiastowym z placówki. Pana misja nie będzie zakończona.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Poseł Munyama, bardzo proszę.

Poseł Killion Munyama (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Wiele pytań już zostało zadanych. Chciałbym nawiązać do pytania, które sformułował poseł Iwiński, dotyczącego współpracy gospodarczej. Uważam, że to jest jeden z istotnych aspektów, które pozwolą wyjść z sytuacji gospodarczej, w jakiej Polska i Hiszpania się znajdują. Istotna jest kwestia bezrobocia wśród młodych. Przypomnę, że w wielu aspektach Polska i Hiszpania są bardzo podobne do siebie. W Polsce mamy szesnaście województw, a w Hiszpanii – siedemnaście wspólnot autonomicznych, Polska ma 38 mln obywateli, Hiszpania – prawie 47 mln.

Będzie pan dysponował trzydziestoma dwoma etatami. W jaki sposób będzie pan starał się intensyfikować wymianę gospodarczą pomiędzy Hiszpanią a Polską jako państwami członkowskimi UE? Zdajemy sobie sprawę, że Hiszpania jest od 1986 r. członkiem UE a Polska od 2004 r. W jaki sposób skorzysta pan z tej „armii" ludzi do zintensyfikowania współpracy gospodarczej?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pan poseł Krząkała, bardzo proszę.

Poseł Marek Krząkała (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Przysłuchując się debacie, odnoszę wrażenie, że część opozycji już wydała wyrok na ministrze Arabskim. Prawda jest taka, że przyczyny tragedii smoleńskiej są znacznie bardziej skomplikowane. Nie może być tak, że znajduje się kozła ofiarnego. Pozwólmy, że o tym zadecyduje sąd czy prokuratura. Dlaczego nie mówią państwo chociażby o zaniechaniach kancelarii prezydenta? Jeśli poruszają państwo kwestie sumienia, powiedziałbym w prosty sposób – kto jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci kamieniem. Może państwo mają taką odwagę?

Jednak nie o tym chciałem rozmawiać. Mam pytanie do pana ministra Arabskiego. Od 2008 r. w Madrycie funkcjonuje dosyć prężnie Instytut Polski. Myślę, że to jest instytucja, która efektywnie promuje naszą kulturę i wspiera naszą dobrą markę. Dzięki temu Hiszpanie nie tylko wiedzą, kim jest Wałęsa czy Jan Paweł II, ale dowiadują się o Kieślowskim, Szymborskiej, Pendereckim. Chciałbym zapytać pana o aspekt kulturalny: jak pan postrzega rolę instytutu i przyszłą strategię, żeby polskie osiągnięcia kulturalne docierały do świadomości Hiszpanów?

Druga kwestia, o której wspomniał już poseł Gałażewski. Sytuacja młodych ludzi, zwłaszcza po studiach, jest dramatyczna. Gdyby pan ambasador włączył się w wymianę studencką, objął nad tym patronat, na pewno służyłoby to jednej i drugiej stronie.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pan poseł Górczyński.

Poseł Jarosław Górczyński (PSL):

Dziękuję. Panie ministrze, Hiszpania zajmuje ważne miejsce wśród partnerów handlowych Polski. Obroty handlowe za 2012 r. to 5,8 mld euro, w 2011 r. były na poziomie 6,3 mld euro. Główne inwestycje hiszpańskie ulokowane są w sektorze budowlanym, nieruchomości, energetycznym, bankowym i hutniczym. Jako przykład chciałbym podać hutę CELSA w Ostrowcu. Hiszpanie zainwestowali w ten zakład ponad 1 mld zł. Sytuacja gospodarcza zakładu pogarsza się. Hiszpanie stawiają pod znakiem zapytania dalszy rozwój. Przypomnę, że zakład daje zatrudnienie dla ponad 5 tys. ludzi. Dla takiego miasta jak Ostrowiec Świętokrzyski to być albo nie być. Jakie działania chce pan podjąć jako ambasador, żeby przekonać kapitał hiszpański, inwestorów, którzy już zainwestowali, aby utrzymywali swoje inwestycje i nie wycofywali się?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. Poseł Lenz, bardzo proszę.

Poseł Tomasz Lenz (PO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Chciałbym bardzo podziękować panu posłowi Zbigniewowi Girzyńskiemu z PiS za to, że pochwalił merytoryczne przygotowanie pana Tomasza Arabskiego do pełnienia funkcji ambasadora w Madrycie. Cieszę się, że w tej sprawie Klub PiS jest podzielony. Pani minister Fotyga wypowiedziała nieco inną opinię, ale prawda jest taka, że gdy spojrzy się w CV pana ministra, doceni się jego doświadczenie w administracji państwowej, to można jednak podjąć racjonalne decyzje i spojrzeć obiektywnie.

Chcę natomiast zwrócić uwagę, panie pośle, że nie wiem, kto daje komukolwiek z Komisji Spraw Zagranicznych, parlamentarzystom RP, prawo do czytania w czyichś sumieniach i oceny, w jaki sposób mamy sami mierzyć się z tym, co w tych sumieniach nosimy. Mówi pan o Wielkim Tygodniu, używa pan górnolotnych określeń, ale przypomnę cytat, który na pewno pan zna – „nie sądźcie, bo będziecie sądzeni". Chyba myli pan Komisję Spraw Zagranicznych (zresztą nie po raz pierwszy), ze składem Sądu Ostatecznego, którego częścią na pewno nie jesteśmy.

Komisja Spraw Zagranicznych ocenia kandydatów na ambasadorów pod katem merytorycznego przygotowania i umiejętności, które mają służyć Rzeczypospolitej. Pan minister Sikorski mówił, że w kwestii dramatu w Smoleńsku, jaki spotkał nas wszystkich, pan ambasador jest do pełnej dyspozycji służb, które będą chciały dalszych wyjaśnień w tej kwestii. Dyskusja powinna być merytoryczna i o to proszę moich kolegów z Komisji.

Chciałbym przyłączyć się do pytania o inwestycje firmy hiszpańskiej w Polsce. Pan minister mówił o tym, że obroty gospodarcze Polski i Hiszpanii spadły. Jest to oczywiście wynik kryzysu i coś naturalnego. Sądzę, że nadzieje, jakie wiążemy z sytuacją gospodarczą w UE w drugiej połowie roku i w dalszych latach, powinny stwarzać szanse na poszukiwanie źródeł lepszej współpracy z Hiszpanią, zwiększenia wymiany gospodarczej i nawiązywania szerszych kontaktów. Hiszpania i Polska są do siebie zbliżone także pod względem rozwoju gospodarczego. Jak wiemy, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, którym kieruje Radosław Sikorski, kładzie ogromny nacisk, aby polskie placówki wspierały rodzimy biznes i przedsiębiorców oraz rozwijały wymianę gospodarczą.

W związku z tym chciałbym zapytać pana ministra, jakie podejmie pan działania w celu wzmocnienia pozycji polskiej gospodarki w Hiszpanii i zachęcenia Hiszpanów do inwestowania w Polsce?

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. Poseł Halicki.

Poseł Andrzej Halicki (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Zgłaszałem się w innym momencie, gdyż chciałem dać wyraz swojej dezaprobacie wobec tego, co się tu dzieje. Pan poseł Szczerski stwierdził, że mamy do czynienia z teatrem. Tak, to wy chcieliście teatru, przygotowaliście transparenty, ulotki, zaprosiliście ludzi i macie teatr. Tylko to przedstawienie jest na żenującym poziomie. Tak żenujących tyrad, bo tak trzeba to nazwać (nie chcę określać ich kolejnymi przymiotnikami, żeby nie zaogniać) nie słyszałem.

Poseł Mularczyk, choć prawnik, przytacza argumenty kompletnie chybione z formalnego punktu widzenia. Pan poseł Girzyński odwołuje się do sumienia. Wierzę, że bardzo ciężko jest ministrowi Arabskiemu żyć i konfrontować się z różnymi opiniami. Dla mnie to też jest ciężkie, choć nie byłem urzędnikiem. Jeśli mówi pan, że to jest osoba, która czuje ten ciężar najbardziej, to znaczy, że gros innych osób, bez wątpienia pańskich kolegów, nie ma sumienia w ogóle.

Jeśli będziemy dyskutować w taki sposób, posiedzenie Komisji zakończy się wyłącznie awanturą. Rozmawiamy o pracy na placówce. Nie przypominam sobie przebiegu żadnego posiedzenia, które byłoby tak niezwiązane z przedmiotem obrad. Nie chcę odnosić się do gróźb posła Macierewicza, bo nikt się pana nie przestraszy. Nie chcę odnosić się

do szantażu, który został sformułowany przed chwilą przez posła Szczerskiego. Jeśli chcecie rozmawiać merytorycznie, to zastanówcie się nad następującą kwestią: gdyby do Polski jako ambasador przybywał najbliższy współpracownik premiera ważnego kraju, odczytywalibyście to jako porażkę czy jako uznanie partnerskiej pozycji? Zastanówcie się przez moment, w jaki sposób rozmawiacie o polskiej dyplomacji i jej roli.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Poseł Kluzik.

Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska (PO):

Bardzo krótko. Proszę państwa, w kilku wypowiedziach pojawiły się sugestie, że co prawda pan Tomasz Arabski był dobrym dziennikarzem, ale urzędnikiem – nie. Chciałam prosić, żebyście państwo nie dezawuowali zawodu dziennikarza. Jestem przekonana i mówię to jako dziennikarz z 15-letnim stażem, że dobry dziennikarz posiada dwie bardzo ważne cechy, cenne również na stanowisku ambasadora. Po pierwsze – potrafi pracować zadaniowo i szybko, nie odstając od przeciętnego urzędnika. Ponadto ma dobry kontakt z ludźmi, co w sytuacji bycia ambasadorem jest po prostu bezcenne. Mam nadzieję, że pan minister Arabski podzieli moją opinię na ten temat. Może nie był to główny motyw dzisiejszych wypowiedzi, ale uważam, że dezawuowanie zawodu dziennikarza jest czymś wysoce niepożądanym.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Poseł Maciej Orzechowski.

Poseł Maciej Orzechowski (PO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Z reguły to pan prof. Iwiński na posiedzeniach Komisji częstuje nas krwistymi cytatami. Dzisiaj takiego cytatu nie potrafił znaleźć. Posłużę się zatem cytatem z Cervantesa, który zwykł mawiać, że każdy człowiek kogoś denerwuje. To chyba prawda. Dzisiejsze posiedzenie zamieniło się nie w rozmowę o tym, jaki pomysł na funkcjonowanie placówki w Madrycie ma minister Arabski, lecz w sąd nad ministrem Arabskim. Większość członków Komisji doskonale zdaje sobie sprawę, że w przypadku opiniowania kandydatur posiedzenie składa się z części jawnej, podczas której omawiane są sprawy dotyczące pomysłów na działanie placówki, planów oraz z części niejawnej, podczas której omawiane są kwestie bardziej personalne. Gdyby wyczucie dyplomatyczne kolegów, którzy dziś tak ostro atakowali ministra Arabskiego, było większe, to ta druga część, jeśli już, byłaby bardziej odpowiednia do tego typu polemik.

Chciałbym zadać proste pytanie. Hiszpanie odwiedzają setki tysięcy polskich turystów. W Madrycie mamy ambasadę i konsulat. Działają również konsulowie honorowi. Chciałbym dowiedzieć się, jaki ma pan pomysł na to, aby polski turysta, który znajdzie się w potrzebie, mógł znaleźć szybki kontakt z polską służbą dyplomatyczną i uzyskać pomoc? Czy mógłby pan przedstawić pomysł modyfikacji tego systemu?

Szkoda, że rozmowa nie potoczyła się w kierunku pakietu ponad pięćdziesięciu ustaw przyjmowanych w Hiszpanii, dotyczących walki z bezrobociem, zwłaszcza wśród osób młodych, ułatwień podatkowych czy ułatwień w związku z zakładaniem nowych firm. Myślę, że sporo z tych rozwiązań może być przeniesionych na polski grunt, zwłaszcza że sytuacja osób młodych w Hiszpanii jest dramatyczna (ponad 50-procentowe bezrobocie wśród osób do 30. roku życia).

Przypomnę też, że polska emigracja w Hiszpanii jest bardzo zbliżona wiekiem. Spora część to osoby do 30. roku życia, które tam mieszkają, funkcjonują, zapewne zakładają własne firmy. Stąd moje kolejne pytanie do pana Tomasza Arabskiego – jak widzi możliwość organizowania spotkań, współpracy i kontaktów pomiędzy Polonią a placówką dyplomatyczną w Madrycie? Wiemy, że spotkania biznesowe, dotyczące zarówno małych, jak i dużych firm odbywają się na przemian w Madrycie i w Warszawie.

Dziękuję bardzo.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Chciałem przypomnieć, że cytowałem przysłowie hiszpańskie.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo, także przewodniczącemu Iwińskiemu.

Pan poseł Macierewicz, bardzo proszę.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni goście. Dzisiejsza dyskusja ma wymiar wykraczający (te zarzuty ze strony PO są trafne) poza samą decyzję dotyczącą aprobaty lub dezaprobaty dla kandydata ministra spraw zagranicznych i premiera rządu, pana Donalda Tuska na stanowisko ambasadora w Królestwie Hiszpanii. Dyskusja dotyczy także – moim zdaniem – i statusu Komisji i pana roli, panie przewodniczący, i Sejmu w ogóle. Dotyczy kwestii, czy można traktować Sejm i Komisję jako rodzaj „przykrycia" dla ucieczki od odpowiedzialności karnej. W takiej sytuacji znajduje się dzisiaj pan minister Arabski. W takiej sytuacji, jeżeli Komisja zaaprobuje jego kandydaturę…

Minister Radosław Sikorski:

Panie przewodniczący, protestuję! To jest insynuacja wobec kandydata.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

…znajdą się wszyscy, którzy będą za tym głosowali.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Bardzo proszę nie oceniać decyzji Komisji.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Nic nie oceniam. Panie przewodniczący, poczeka pan jeszcze chwileczkę, również minister spraw zagranicznych. Wtedy zobaczycie, jak wygląda faktografia.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Proszę o pytania do kandydata.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Protesty, które teraz są formułowane, wynikają albo z braku wiedzy ministra spraw zagranicznych, co często mu się zdarza, albo z chęci wprowadzenia w błąd Komisji, opinii publicznej, co także mu się zdarza. Problem polega na tym, że pan były minister Arabski nie jest w takiej samej sytuacji, jak dziesiątki innych urzędników MSZ, którzy mają być przesłuchiwani jako świadkowie. Pan minister Arabski w stanowisku prokuratorów został wskazany jako osoba, która była podejrzewana o to, że nie dopełniła obowiązków i nadużyła swoich uprawnień przy organizowaniu wizyty pana prezydenta w Katyniu.

Trzeba bardzo jasno sprostować tezę, która kłamliwie, bo nie przez pomyłkę, powtarzana była przez ubiegłe trzy lata. W tym śledztwie w żaden sposób nie są wskazywani urzędnicy kancelarii prezydenta jako odpowiedzialni bądź podejrzewani o odpowiedzialność za organizowanie wizyty. Prokuratorzy w różnych kwestiach mieli wątpliwości, ale co do jednej nie mieli cienia wątpliwości. Pełna odpowiedzialność za organizowanie tej wizyty spada na kancelarię premiera a w szczególności – na pana ministra Arabskiego jako szefa kancelarii i koordynatora dostarczania samolotów prezydentowi i innym urzędnikom. Ta kwestia nie ulega wątpliwości. Prokuratorzy sformułowali to następująco: „ Pan minister Arabski, jako realizator umowy o koordynacji wylotu samolotów, wiedział o nieprawidłowościach w realizacji tej umowy, a mimo to nic w tej sprawie nie zrobił, choć znał te nieprawidłowości". To jest dokładny cytat z dokumentu prokuratury w tej sprawie.

Wczorajsza decyzja sądu stwierdza, że prokuratorzy trafnie sformułowali fakty, ale nietrafnie sformułowali kwalifikację, rezygnując ze skierowania materiału z zarzutami do sądu. To jest istota wczorajszego orzeczenia sądu. Sąd nakazał podjęcie na nowo śledztwa, żeby zmienić kwalifikację z rezygnacji postawienia zarzutu na postawienie zarzutu. Nic tego nie zmieni, panie ministrze Sikorski.

Dodatkowo problem polega na tym, panie przewodniczący, że sąd uznał wszystkich krewnych ofiar pod Smoleńskiem za osoby poszkodowane. To oznacza, że mają one prawo do subsydiarnego aktu oskarżenia, niezależnie od stanowiska prokuratury. Oznacza to, że sąd będzie i, że pan minister Arabski, jeśli państwo zaaprobujecie jego kandydaturę, jako ambasador stanie przed sądem. Będziecie państwo współodpowiedzialni

za próbę ukrycia tej odpowiedzialności pana ministra Arabskiego i jego ucieczki przed odpowiedzialnością prawną. Na to zwracam uwagę. Dlatego głos pana posła Halickiego jest bezzasadny. W trosce o Sejm, Komisję i pana stanowisko apelujemy, żeby wniosek pana Mularczyka został raz jeszcze rozpatrzony a decyzja została odłożona do momentu, kiedy pełna dokumentacja sądowa będzie mogła być rozpatrzona.

Do tego trzeba dodać kilka drobnych faktów, które nie mogły być sformułowane ze względu na pośpiech. To pan minister Arabski jest autorem koncepcji gry równoległej, jaką pan premier Donald Tusk i pan minister Arabski wprowadzili w życie przeciwko prezydentowi RP. W swoich zeznaniach, które pan złożył przed prokuratorami, mówił pan w tej sprawie tak. Jeśli można, panie przewodniczący, chciałbym to przytoczyć.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Rozmawiamy o koncepcji pracy.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Rozmawiamy o odpowiedzialności pana ministra Arabskiego, która może w konsekwencji oznaczać kompromitację Komisji, ale – oczywiście – dostosuję się do pana przewodniczącego.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Bardzo proszę.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Jeśli państwo nie chcecie znać szczegółów tej odpowiedzialności, to jest oczywista państwa wola i nie będę pana przewodniczącego do tego zmuszał. Warto jednak spytać o pana rolę w Moskwie. Sprawa była już wielokrotnie poruszana. Ponieważ byłem o to proszony przez rodziny, chciałbym zapytać o pana rolę zarówno wtedy, gdy zakazywał pan i mówił, że nie będzie wolno otwierać trumien, jak i 13 kwietnia, kiedy na posiedzeniu komisji kierowanej przez pana Władimira Putina aprobował pan wyrzucenie za drzwi przedstawicieli Unii Europejskiej i innych państw zachodnich, którzy zgłaszali swoich ekspertów chcących uczestniczyć w badaniu tragedii. Przypominam, że jest stenogram z tego posiedzenia. Pan był tam obecny i aprobował tę sytuację, w której nie pozwolono na dołączenie ekspertów do badania tej tragedii. To jest także pana współodpowiedzialność za to wszystko, co się zdarzyło.

Na koniec dwa pytania związane z pana misją w Hiszpanii. Pan bardzo interesująco mówił o Polonii. Jest jeszcze jedna grupa polska o dość dużym znaczeniu, która tam przebywa, mająca swoje posiadłości w Marbelli. Związana jest bezpośrednio z nielegalnym handlem bronią. Nie wiem, dlaczego pan zapomniał o tej grupie, bo będzie pan miał do czynienia także z problemem przestępczości.

Być może byłoby dobrze, gdyby pan wyjaśnił Komisji, jakie są – czy były – pana związki z aferą w Gdańsku, pana rodzinnym mieście. Czy w jakikolwiek sposób jest pan związany ze sprawą Stella Maris? Ta sprawa położyła się olbrzymim cieniem na polskim życiu politycznym. Liczba pana najbliższych znajomych, którzy byli w to uwikłani, jest olbrzymia. Nie chciałbym, żeby pan był ściągany do Polski bądź chroniony jakimkolwiek immunitetem nie tylko ze względu na tragedię smoleńską, ale także na inne kwestie.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pan poseł Suski.

Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Po pierwsze – chciałbym przypomnieć, że oceniamy dziś kandydaturę pana Tomasza Arabskiego a nie tylko przedstawiony przez niego program. Nawet gdyby ten program był przedstawiony na szóstkę z plusem, choć można stwierdzić, że był bliżej trójki, to kompleksowa ocena kandydatury składa się również z oceny osoby. Skupiamy się głównie na pierwszym aspekcie czyli na osobie kandydata. Dlaczego? Dyskusja chyba pokazuje, że są powody, by właśnie ta kwestia stała się najważniejsza.

Ponieważ na temat pana Tomasza Arabskiego i jego roli w sprawie tragicznej śmierci wielu osób, na czele z prezydentem, już mówiono wiele, nie wydaje mi się, żeby panu Arabskiemu trzeba było zadawać pytania. Rozumiem, że chce uciec z Polski, bo – można powiedzieć – grunt pali się pod nogami.

Minister Radosław Sikorski:

Panie przewodniczący, protestuję!

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Bardzo proszę bez takich wycieczek.

Minister Radosław Sikorski:

Wyjaśniałem, że każdy pracownik MSZ będzie zawsze do dyspozycji organów państwa, więc to jest kompletnie nieuprawniona insynuacja.

Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie ministrze, czy ma pan pewność, że wysłanie pana Tomasza Arabskiego na zagraniczną placówkę dyplomatyczną nie spowoduje utrudnienia w postępowaniu wymiaru sprawiedliwości, a w konsekwencji…

Minister Radosław Sikorski:

Odpowiadam. Tak, mam pewność.

Poseł Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

…być może w uniknięciu odpowiedzialności za poważne uchybienia, które doprowadziły do śmierci prezydenta i wielu innych osób 10 kwietnia 2010 r.? Proszę powiedzieć, na jakich przesłankach opiera pan tę pewność?

Po trzecie – czy może pan zagwarantować słowem honoru, że pan Tomasz Arabski stawi się na każde wezwanie wymiaru sprawiedliwości?

Po czwarte – czy nie uważa pan za niestosowne, żeby Polska była reprezentowana przez człowieka, na którym ciążą tak poważne podejrzenia? Czy służba dyplomatyczna ma być sposobem na ucieczkę, kiedy w kraju grunt pali się pod nogami?

Po piąte – co spowodowało podjęcie decyzji o wysłaniu pana Tomasza Arabskiego, bo chyba wola wyjazdu na placówkę zagraniczną wyrażona przez samego kandydata to za mało? Słyszeliśmy, że to pan Tomasz Arabski powiedział, że chce jechać.

Następne pytanie. Czy pan premier Donald Tusk wydał taką rekomendację?

Kolejna kwestia. W trakcie dyskusji padło stwierdzenie, że pan Tomasz Arabski świetnie zna się na procedurach. Ta świetna znajomość powoduje, że zaniechanie w sprawie przygotowań wizyty w Smoleńsku jest tym bardziej dyskwalifikujące tę kandydaturę.

Co do aspektu dyspozycyjności dającej gwarancję dobrego wypełniania polskiej racji stanu, do której odnosiła się pani poseł Kluzik, twierdząc, że dziennikarz potrafi pracować zadaniowo, przypomnę, że najbardziej zadaniowo potrafią pracować dziennikarze reżimowi. Rodzi się pytanie, dla jakiego prowadzenia tej sprawy pan minister Arabski jest wysyłany?

Podsumowując ten etap dyskusji, można powiedzieć, że to jest kolejny czarny dzień państwa polskiego. Ta kandydatura jest czarnym dniem.

Panie ministrze, czy wysyłanie na placówkę dyplomatyczną ma być sposobem na ułatwianie unikania odpowiedzialności za zaniedbania, które doprowadziły do tak tragicznych wydarzeń?

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pani poseł Szczypińska. To jest ostatnie pytanie.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Ja jeszcze chciałam zadać pytanie.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Jeśli są dalsze pytania, damy szansę panom ministrom na udzielenie odpowiedzi i przejdziemy do następnej rundy pytań.

Pani poseł Szczypińska.

Poseł Jolanta Szczypińska (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, nie jestem członkiem Komisji, ale z ogromnym smutkiem wysłuchuję dzisiejszej debaty. Smutek jest z tego powodu, że często spotykamy się z zastrzeżeniami ze strony opinii publicznej, iż posłowie i władza nie wsłuchują się w opinię publiczną. Od Bałtyku po gór szczyty – i to nie jest żadna tajemnica – wiadomo, dlaczego dziś dyskutujemy nad kandydaturą pana Tomasza Arabskiego, który ma otrzymać placówkę w słonecznej Hiszpanii. To faktycznie jest teatr, o czym mówił pan poseł Szczerski. Pan Tomasz Arabski chce uniknąć odpowiedzialności i jest to po prostu ucieczka.

Powiedzmy to sobie szczerze. Nie obrażajmy inteligencji wszystkich tych, którzy nas słuchają i oglądają. Możemy oczywiście…

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Już rozmawialiśmy o tym. Bardzo proszę bez takich supozycji.

Poseł Jolanta Szczypińska (PiS) – spoza składu Komisji:

Rozumiem pana nerwowość, panie przewodniczący, a także nerwowość pana ministra Sikorskiego. Mam pytanie, czy są granice wstydu dla tego rządu, dla pana ministra Sikorskiego i pana Tomasza Arabskiego? Sądzę, że gdyby został tutaj, gdyby nie starał się o tę placówkę (sam powiedział, że bardzo chciał objąć tę placówkę), może zachowałby odrobinę godności i szacunek wielu ludzi.

Wiem, jaki będzie wynik posiedzenia. To nie jest żadna tajemnica. Możemy tu siedzieć nawet do wieczora. Państwo przegłosujecie decyzję, pan Tomasz Arabski pojedzie do słonecznej Hiszpanii, natomiast miliony Polaków będą nadal upokarzane taką decyzją.

Chcę tylko Wam powiedzieć, że wiemy, dlaczego tak się dzieje.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Panie ministrze Sikorski, bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi. Potem pan minister Arabski.

Minister Radosław Sikorski:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Po pierwsze – chciałem podziękować pani minister Fotydze za komplement wobec polskiej dyplomacji. Użyła pani sformułowania „kompetentna polska dyplomacja”. Dziękuję bardzo. Pełna zgoda.

Po drugie – zgadzam się z panią minister, że ambasador musi orientować się w polskim systemie prawnym i konstytucyjnym. Pan minister Arabski był szefem KPRM znacznie dłużej niż pani minister była szefową KPRP. Wydaje mi się, że to daje rękojmię, że zna system instytucjonalny w Polsce.

Jedną rzecz muszę skorygować. Pani minister sugerowała jakoby to szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów odpowiada za bezpieczeństwo głowy państwa i jakoby ambasador też odpowiada za bezpieczeństwo głowy państwa. Otóż tak nie jest w naszym systemie instytucjonalnym. Ani jeden ani drugi za to nie odpowiada, od tego są inne instytucje. Wedle mojej wiedzy nie był też organizatorem feralnego lotu...

Poseł Anna Fotyga (PiS):

To ma pan niepełną wiedzę.

Minister Radosław Sikorski:

...tylko organizatorem była kancelaria prezydenta.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Bardzo proszę o ciszę. Proszę nie włączać mikrofonów.

Minister Radosław Sikorski:

Pani poseł Arciszewska pyta…

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Pana Arabskiego pytałam, nie pana.

Minister Radosław Sikorski:

Tak, ale sprawę wyjaśnię za niego, bo to istotne, ponieważ ja…

Poseł Anna Fotyga (PiS):

A niby dlaczego?

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Nie. Chcę odpowiedzi od pana Arabskiego, nie od pana ministra. Proszę nie pozbawiać pana Arabskiego możliwości odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Proszę dać… Pani poseł, zaraz będzie odpowiadał minister Arabski.

Minister Radosław Sikorski:

Będą dwie odpowiedzi zamiast jednej.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dobrze, ale pod warunkiem, że dostanę też drugą odpowiedź.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Proszę nie stawiać warunków. Odpowiada minister Sikorski. Za chwilę będzie odpowiadał minister Arabski.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Przepraszam, suflowanie przez ministra kandydatowi.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Za chwilę będzie odpowiadał minister Arabski. Proszę o cierpliwość.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister Radosław Sikorski:

Chciałbym wyjaśnić, panie przewodniczący. To może być znaczące dla pani poseł. Pan minister Arabski nie jest członkiem Platformy Obywatelskiej. Wobec tego nie odpowiada za koalicje regionalne na Śląsku.

Pan poseł Waszczykowski wymienił innych kandydatów politycznych. Mógłbym też dodać, że pani minister Fotyga aspirowała do funkcji ambasadora.

Pan przewodniczący Iwiński pyta o procedury. Zgoda, jest pewien dylemat. W przeszłości różnie to bywało. Pan poseł oczywiście wie, że tę procedurę na obecną, to znaczy *agrément* przed posiedzeniem Komisji, zmienił minister spraw zagranicznych Włodzimierz Cimoszewicz w 2002 r. Przedtem była odwrotna kolejność. Oba systemy mają swoją logikę. W dzisiejszym logika jest taka, że nie śmiemy przedstawić Sejmowi kandydatury, która później może nie uzyskać zgody państwa przyjmującego. Był taki przypadek. O ile wiem, pan ambasador Gugała, kandydat do Kuby, otrzymał pozytywną opinię Komisji, po czym nie uzyskał *agrément* na Kubę i się wycofał. To jest despekt dla Sejmu. Można bronić obu systemów. Ja kontynuuję procedurę, którą zastałem.

Jest i drugi dylemat – czy rzeczywiście obrady takie, jak dzisiejsze powinny być jawne? Bywało różnie. Z jednej strony jesteśmy przywiązani do jawności życia publicznego, z drugiej strony przedtem bywało tak, że kandydat wychodził, kamery były wyłączane i wtedy można było więcej powiedzieć w dialogu pomiędzy MSZ a Komisją. Ten system też był do obrony. Powtarzam, że to nie są nowinki wprowadzone przez naszą ekipę.

Pan poseł Złotowski pyta, dlaczego zdecydowaliśmy, żeby akurat w Hiszpanii był ambasador polityczny. Dlatego, że mamy tak dobrego kandydata. Nie jest tak, że mamy nieskończoną liczbę świetnych kandydatów na wszystkie możliwe stanowiska i placówki. Komisja jest tego najlepszym świadkiem. Jedni kandydaci są lepsi, inni gorsi. W tym przypadku mamy możliwość wysłania do ważnego dla nas kraju kogoś, kto tam jest doceniany.

Pyta pan o charakter wizyt w Moskwie. Pan powinien wiedzieć, że wizyta ma charakter oficjalny, gdy odbywa się na zaproszenie strony przyjmującej.

Poseł Kosma Złotowski (PiS):

Chodzi o pobyt pana ministra w Moskwie po 10 kwietnia, po katastrofie.

Minister Radosław Sikorski:

W sytuacji katastrofy, np. gdy polscy konsulowie wyjechali do Moskwy, żeby wspierać naszych rodaków, wizyty odbywają się w trybie awaryjnym. Nikt nie czeka i na pewno by pan nie chciał, żeby czekać na oficjalne zaproszenie drogą rutynową.

Pan poseł Mularczyk…

Poseł Kosma Złotowski (PiS):

Panie ministrze, nie odpowiedział pan na moje pytanie.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Proszę nie przeszkadzać i pozwolić odpowiedzieć ministrowi.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Właśnie nie odpowiada, jaki charakter miała ta wizyta.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Jesteśmy na posiedzeniu. Nie kompromitujcie siebie i Komisji proszę nie kompromitować. Proszę nie przeszkadzać.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Chcemy odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Rozumiem.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

A pan nas sekuje.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Nie. Proszę pozwolić na kończenie odpowiedzi. Proszę pozwolić odpowiedzieć ministrowi spraw zagranicznych.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Proszę pana ministra, żeby odpowiedział na to pytanie.

Minister Radosław Sikorski:

Panie przewodniczący, chciałbym dopowiedzieć na tak grzeczną prośbę państwa posłów, że była to wizyta służbowa w trybie awaryjnym.

Pan poseł Mularczyk pyta o byłych współpracowników służb specjalnych. Powołuje się na jedną decyzję sądową z dnia wczorajszego, ale wczoraj zapadła też inna decyzja sądowa w sprawie byłego kontrowersyjnego pracownika MSZ. Była to osoba awansowana na stanowisko ambasadora tytularnego przez moją szanowną poprzedniczkę. Życie jest bogatsze niż to się niektórym wydaje.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Ale to pański kolega.

Minister Radosław Sikorski:

Jak wiemy, sąd ostatecznie i prawomocnie uznał oświadczenie tej osoby za prawdziwe.

Na drugą część pana pytania mogę odpowiedzieć, że kandydat, pan minister, kandydat Tomasz Arabski ma dopuszczenia do tajemnicy państwowej na najwyższym możliwym poziomie, zarówno krajowe, jak i sojusznicze (Sojuszu Północnoatlantyckiego). To są bodajże dopuszczenia na poziomie COMSEC, CRYPTO i ATOMAL. Po prostu nie ma wyższych. Według polskich służb specjalnych daje rękojmię zachowania tajemnicy państwowej.

Kolejna kwestia pojawiła się w pańskim pytaniu, ale także w pytaniach szeregu państwa posłów. Chodzi o domniemanie, że to nie była moja propozycja. Pragnę oświadczyć wobec Wysokiej Komisji, że prośba o nominację była moim osobistym pomysłem. Ani razu prezes Rady Ministrów ani nikt inny nie wpływał na mnie, ani nawet nie pytał o tę kandydaturę. Chyba ujawnię tajemnicę „kuchni”, ale sprawa budzi tak duże zainteresowanie, że powiem, iż odniosłem wrażenie, że prezes Rady Ministrów niechętnie

żegna się ze swoim współpracownikiem i zgodził się na moją usilną prośbę, bo uważam, że mamy unikalną szansę wysłania tak dobrego kandydata do tak ważnego kraju.

Trudno mi uwierzyć we współczucie, jakie deklaruje wobec nas poseł Girzyński, ale przyjmuję tę deklarację publiczną. Cieszę się, że przyznał się pan do uprzedzenia politycznego wobec tej kandydatury. Mówił też pan o rezygnacji pani poseł Fotygi z funkcji szefa Kancelarii Prezydenta RP. Wedle mojej wiedzy okoliczności były inne, ale to pani minister wie najlepiej.

Przechodzimy do sprawy, która zaczyna być bardzo ciekawa. Z wypowiedzi pana posła Girzyńskiego rozumiem, że pan poseł dopuszcza możliwość, iż była to tragiczna katastrofa komunikacyjna. Przypominam, że prezes pańskiej partii, pan premier Jarosław Kaczyński, powiedział, że jedyna hipoteza, która wyjaśnia wszystkie okoliczności tej sprawy, to hipoteza zamachu.

Pan poseł Macierewicz także mówi o rzekomej, hipotetycznej odpowiedzialności karnej kandydata. Chciałbym dopytać, czy to oznacza, że pan rezygnuje z tezy o zamachu? Nie słyszałem jeszcze o jakiejkolwiek przesłance, oskarżeniu czy poszlace wobec pana ministra Arabskiego, jakoby brał udział w zamachu. Panie pośle, musi się pan zdecydować. Albo zamach i wtedy pan minister Arabski jest niewinny jak łza i wszystko, co mówicie, jest jedną wielką insynuacją. Albo katastrofa komunikacyjna, w którą próbujecie wrobić ministra Arabskiego. Ale jedno i drugie jednocześnie – przyzna Wysoka Komisja – nie jest logicznie możliwe.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Liczę, panie przewodniczący, że będę mógł odpowiedzieć na to interesujące pytanie.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Nie wiem, czy na posiedzeniu tej Komisji, ale na pewno tak.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Myślę, że na posiedzeniu tej Komisji, bo na posiedzeniu tej Komisji zostało zadane. Nie wierzę, panie przewodniczący, żeby uprzywilejowywał pan tylko jedną stronę. To chyba jest niemożliwe.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Proszę kontynuować, panie ministrze.

Minister Radosław Sikorski:

Co do pokoju zarezerwowanego na miesiąc przy ul. Parkowej, nie mam wiedzy. O ile pamiętam, pan premier Jarosław Kaczyński mieszkał przy ul. Parkowej przez trzy miesiące po zaprzestaniu pełnienia funkcji. Zdaje się, że to przysługuje urzędnikom, ale nie dysponuję uprzywilejowaną wiedzą.

Pan poseł Szczerski pyta o „teatr hańby". O ile sobie przypominam, na posiedzeniu Komisji, kiedy rozważano kandydaturę pani minister Fotygi, było podobne zainteresowanie medialne. Łączyłbym to zatem z rangą kandydata a nie z innymi okolicznościami.

Bardzo mnie zbulwersowała jego opinia, wręcz groźba. Cytuję: „Może być pan pewny odwołania po zmianie władzy". Czy zacytowałem prawidłowo? Chyba tak. Panie pośle, po pierwsze – była to groźba nieelegancka. Po drugie – przypominam, że ambasadorów oraz stałych przedstawicieli naszego kraju powołuje i odwołuje Prezydent RP. Wkroczył pan brutalnie w prerogatywy prezydenta. Poza tym skąd pan wie, kto zdobędzie władzę w następnych wyborach? Żeby było jasne – nie zakładam, że ją utrzymamy, ale dlaczego pan zakłada, że wy ją zdobędziecie? Myślę, że to bardzo daleko posunięta pewność i branie Polaków w polityczny jasyr. Myślę, że Polacy jeszcze nie zdecydowali w tej sprawie.

Pełna zgoda z panią poseł Kluzik-Rostkowską w sprawie przymiotów dziennikarskich. Pan poseł Suski wyrażał wątpliwość, czy dziennikarz potrafi działać zadaniowo. Będę jednak bronił dziennikarzy – i w polityce i w dyplomacji, bo sam jestem dziennikarzem. Chciałbym przedstawić panu wyższy od siebie autorytet. Przypominam, że prezes Jarosław Kaczyński był redaktorem naczelnym „Tygodnika Solidarność". Przyzna pan, że jeśli dziennikarz może zostać premierem, to tym bardziej może zostać ambasadorem.

Chciałbym skomentować powtarzające się, mimo złożonych wyjaśnień, insynuacje jakoby przebywanie za granicą w roli ambasadora mogło w jakikolwiek sposób zakłócić współpracę z instytucjami państwa polskiego. Pan poseł Złotowski prosił mnie chyba o oświadczenie. Oczywiście, nie mogę zaręczyć za to, co zrobi każdy wolny człowiek, ale mogę zaręczyć, co ja zrobię jako urzędnik. W każdej chwili, pod rygorem odpowiedzialności służbowej, każdy pracownik MSZ zgłosi się na każde wezwanie polskich organów prokuratury czy sądownictwa. Po raz kolejny bardzo proszę, aby raz na zawsze przyjąć to do wiadomości i skończyć z insynuacjami jakoby wyjazd za granicę mógł być ucieczką przed czymkolwiek.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę pana ministra…

Poseł Antoni Macierewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, czy mogę odpowiedzieć na pytanie pana ministra Sikorskiego?

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Nie, na razie odpowiedzi udziela minister Arabski. Bardzo proszę.

Kandydat na ambasadora RP Tomasz Arabski:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Panie i panowie posłowie, panie ministrze, będę starał się krótko, ale precyzyjnie odpowiedzieć na wszystkie pytań. Część pytań miała skomplikowany charakter. Zawierała tezy dotyczące mojej postawy etycznej. Być może będę miał z nimi kłopot, gdyż nie mam skłonności do oceniania samego siebie publicznie.

Jeśli chodzi o pytanie pani minister Fotygi o ochronę interesów obywateli polskich, odpowiadam, że będę umiał chronić interesy polskich obywateli. Jestem przekonany, że przez pięć lat mojej pracy w kancelarii premiera, będąc szefem kancelarii i członkiem rządu, robiłem wszystko, aby dbać o interesy obywateli polskich.

W pani pytaniu była teza, z którą nie mogę się zgodzić. Nigdy nie podważałem prerogatyw głowy państwa. Był cykl wypowiedzi, w których państwo, w nawiązaniu do moich relacji ze śp. prezydentem Lechem Kaczyńskim, twierdziliście, że podważałem jego prerogatywy i stałem się ikoną wojny z prezydentem Kaczyńskim. Nigdy nie było wojny pomiędzy panem premierem i panem prezydentem oraz pomiędzy mną i panem prezydentem. Moje relacje z panem prezydentem aż do tej tragedii pozostawały bardzo dobre, o czym nie chcę świadczyć, ponieważ pastwo mogą nie być zainteresowani moimi słowami. Wydaje mi się, że pani minister wie, jakie były to relacje. Jestem za dumny, żeby wypowiadać się na ten temat.

Pani minister zapytała także o europejską politykę sąsiedztwa. To pytanie jest zbieżne z pytaniem pana posła Tyszkiewicza. Jeśli państwo pozwolą, spróbuję omówić je łącznie. Hiszpania jest zainteresowana polityką sąsiedztwa na Południu a my – na Wschodzie, zatem mogłoby się wydawać, że mamy sprzeczne interesy. Tak jest pozornie. Po pierwsze, oba kraje, będąc w pewnym sensie peryferyjnymi, mają interes w tym, żeby polityka sąsiedztwa miała odpowiednią rangę. Nie wszystkie kraje w UE są zainteresowane rozwojem polityki sąsiedztwa. Nasze dwa państwa, będąc na obrzeżach UE, są zainteresowane tym, by bezpośrednie otoczenie unijne było jak najbardziej stabilne, żeby się demokratyzowało i poszukiwało standardów obecnych w UE.

Mamy zatem wspólny interes i wspieramy się w dyskusji dotyczącej wysokości środków czy narzędzi, których można używać w europejskiej polityce sąsiedztwa. Konkretnym tego przykładem jest inicjatywa Funduszu na Rzecz Rozwoju Demokracji. Pan Jerzy Pomianowski został dyrektorem zarządzającym tej instytucji przy poparciu Hiszpanii, która z radością zgodziła się, aby Polak zarządzał tą instytucją. To doświadczenie wskazuje, że mamy wspólnotę interesów.

Jest jeszcze jedna istotna kwestia. Zarówno bliskie sąsiedztwo Polski, jak i Hiszpanii, powinno być obszarem stabilizującym region a nie obszarem niosącym zagrożenia. Oczywiście, kierunki naszego spojrzenia są różne. Polska jednak chciałaby opierać się na czytelnej zasadzie. Obecnie środki na sąsiedztwo południowe są znacznie większe niż na współpracę z krajami wschodnimi, ale proporcja się zmienia. Polska promuje zasadę *more for more*. Im bardziej kraje Partnerstwa Wschodniego będą angażowały się

we współpracę, tym większe będą ich szanse na pozyskanie środków. Kiedy decydują zasady a nie uznaniowość, łatwiej jest nam wszystkim działać w ramach Unii Europejskiej.

Uważam, że absolutnie nie ma sprzeczności i jesteśmy w stanie w wielu kwestiach się porozumiewać. Jest jednak czymś naturalnym, że w niektórych sytuacjach oba kraje będą upierać się przy swoich rozwiązaniach.

Jeśli chodzi o politykę bezpieczeństwa, o której również pani wspomniała, warto zauważyć, że Polska i Hiszpania są krajami granicznymi. Jeśli chodzi o obronę granic i migrację, relacje pomiędzy Polską i Hiszpanią, zarówno wzajemne wsparcie w UE, jak i wymiana doświadczeń, są wzorowe i będę chciał je rozwijać.

Następne pytanie zadała pani poseł Arciszewska. Rzeczywiście, nie jestem członkiem PO, ale nie dlatego chcę się uchylać…

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Chce się pan uchylać?

Kandydat na ambasadora RP Tomasz Arabski:

Nie, nie chcę się uchylać od odpowiedzi. Pani pytanie ma dwie części. Pierwsza dotyczyła sytuacji w Katalonii a druga kwestii, czy będę katalońskie wzorce proponował w Polsce. Tak zrozumiałem.

Nie, nikomu w Polsce nie będę proponował katalońskich wzorców.

Jeśli chodzi o tendencje separatystyczne w Kraju Basków i Katalonii, są one bardzo silne. Artur Mas jest liderem partii Convergència i Unió, która od lat rządziła Katalonią w różnych koalicjach. Była to centrowa partia o mocno separatystycznym nastawieniu, ale zważywszy na debatę publiczną w tych sprawach w Hiszpanii, zupełnie normalna. Od kilku lat, co jest związane z kryzysem, tendencje separatystyczne nasilają się. Artur Mas startował w ostatnich wyborach samorządowych z tezą, że wygrana oznaczać będzie oderwanie się od Hiszpanii. Wcale nie jest to łatwe, bo uchwały parlamentu katalońskiego nie mają mocy prawnej zgodnie z hiszpańską konstytucją. Stosując taką retorykę wyborczą, odnotował najgorszy wynik w historii. Stracił dziesięć z sześćdziesięciu mandatów. Mandaty te trafiły do innej zainteresowanej autonomią i separatyzmem partii – lewicowej. Ich relacje nie są tak bliskie, by tak radykalnie i komfortowo działały na niwie, o którą pani pyta.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Pytałam, czy pan widzi podobieństwa, niebezpieczeństwa. Platforma Obywatelska weszła w koalicję z Ruchem Autonomii Śląska, czyli ruchem separatystycznym. Ponadto w notatce MSZ partia, o której pan mówi, została nazwana partią nacjonalistyczną a nie tak łaskawie, jak pan ją teraz określił.

Kandydat na ambasadora RP Tomasz Arabski:

W Hiszpanii jest bardzo dużo nacjonalistycznych partii.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Pan reprezentuje rząd a rządzi PO. Urban też nie był w PZPR do pewnego momentu, a jednak był rzecznikiem rządu. Niech pan nie odżegnuje się od Platformy.

Bardzo proszę odpowiedzieć na moje pytanie, czy pan widzi niebezpieczeństwa, podobieństwa etc.?

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Kandydat na ambasadora RP Tomasz Arabski:

Proszę pani, nie widzę podobieństw i niebezpieczeństw, o których pani mówi.

Minister Radosław Sikorski:

Chciałbym zapewnić Wysoką Komisję i panią poseł, że jeśli pan Tomasz Arabski zostanie ambasadorem, to nie będzie odgrywał żadnej roli w polityce wewnętrznej naszego kraju. Żaden z naszych dyplomatów nie ma prawa mieszać się w sprawy samorządowe.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Kandydat na ambasadora RP Tomasz Arabski:

Kolejne pytanie zawierające tezy oceniające mnie jako osobę, było zadane przez posła Waszczykowskiego, przez pewien czas ministra w naszym pierwszym rządzie. Odpowiedziałem już na pytanie, czy jestem ikoną wojny z prezydentem. Do innych tez nie potrafię inaczej się ustosunkować.

Pan poseł Iwiński pytał o rozbudowany system konsultacji międzyrządowych, jaka jest ich skuteczność i czy można by zaproponować coś więcej. Brałem udział we wszystkich konsultacjach międzyrządowych polsko-hiszpańskich od czasu, kiedy Donald Tusk jest szefem rządu. Wiele zależy od układu koalicyjnego rozumianego jako układ siostrzanych partii w ramach Europy. W okresie rządu premiera Zapatero nasze relacje były nieco inne niż z rządem premiera Rajoya, gdyż teraz jesteśmy w jednym ugrupowaniu w UE. Był moment, kiedy relacje między naszymi państwami były nieco chłodniejsze niż obecnie. Wiązało się to z tym, że rząd w Polsce zmienił się w 2007 r. a poprzedni rząd był inny.

Obecnie efektywność konsultacji jest bardzo wysoka. Szybko koordynujemy spotkania premierów na poziomie KPRM i MSZ. Ministrowie mają tak dobre bezpośrednie relacje, żeby sprawnie układają samodzielnie agendy spotkań. Najtrudniejsze kwestie omawiane są w bardziej dyskrecjonalny sposób. Współpraca w odniesieniu do kwestii unijnych układa się bardzo dobrze. Są kwestie związane ze współpracą w dziedzinie infrastruktury, budownictwa. Jeśli mówimy o dialogu politycznym, nie prowadziłbym dalej komentarzy.

O ile bardzo rozbudowany jest komponent konsultacji międzyrządowych, to rzadziej dochodzi do kontaktów parlamentarnych, choć przy wsparciu ambasadora Schnepfa grupa bilateralna też już nawiązywała relacje. Wzmocnienie współpracy parlamentarnej byłoby pożądane. Jeśli chodzi o regiony, nie ma żadnych kłopotów w kontekście tendencji separatystycznych i autonomicznych. Regiony hiszpańskie współpracują z polskimi i dbają o swoje interesy, są bardzo pragmatyczne. Tego w ogóle bym się nie obawiał. Brakuje czasem substancji na poziomie regionalnym, która mogłaby rokować na przyszłość, jeśli chodzi o niektóre inwestycje i współpracę handlową, jednak współpraca się rozwija.

Najgorzej przedstawia się dynamika relacji w sferze nauki. W tej dziedzinie jest jeszcze wiele do zrobienia. Nie czuję się na siłach, by ekspercko na ten temat się wypowiadać. Będzie dla mnie, jako ambasadora, zaszczytem móc rozwijać ten obszar stosunków.

Jedno z pytań dotyczyło uczelni wyższych i aktywizowania młodych ludzi. Około 120-130 Hiszpanów studiuje z pasją literaturę polską i język polski na kilku hiszpańskich uniwersytetach. To jest mało, biorąc pod uwagę, jak popularna jest iberystyka w Polsce. Oczywiście, mam świadomość różnic potencjałów, jeśli chodzi o promocję kultury polskiej i hiszpańskiej. Jednak o tym za chwilę.

Organizowane są stypendia letnie. Istnieją możliwości. Widzę szanse, aby ten proces rozwijać. Zainteresowanie kulturą polską to proces stopniowy. Być może łatwiej będzie zainteresować ludzi młodych pracą w Polsce. Niektóre hiszpańskie firmy rekrutują hiszpańskich pracowników do pracy w Polsce. Oczywiście, stwarza to pewne problemy z punktu widzenia rynku pracy w Polsce. Chcielibyśmy, żeby jak najwięcej polskich pracowników było zatrudnionych w tych firmach. Rzeczywiście, rynek pracy jest coraz bardziej interesujący dla Hiszpanów. Coraz częściej pojawiają się osoby zainteresowane studiami zarówno na uczelniach technicznych, jak i medycznych. To jest odpowiedź na pytania posłów PO.

Jak utrzymać obroty na wysokim poziomie? Jest to trudne w okresie kryzysu. Czy to znaczy, że jako przyszły ambasador mam powiedzieć, iż to się nie uda? Nie. Są standardowe mechanizmy, które działają – konferencje, promocja, silna współpraca z PAIiIZ. Placówka podejmuje wiele działań w tej sferze. Organizowane są seminaria. Wspomniałem o gazie łupkowym. W ubiegłym roku było zorganizowane pierwsze seminarium na temat gazu łupkowego. Jestem przekonany, że – prędzej czy później – nasze firmy będą współpracować z hiszpańskimi.

Pan profesor zauważył, że Santander jest wiodącą, flagową inwestycją w Polsce, duże miliardy euro. Kiedy weźmiemy pod uwagę inwestycje polskie w Hiszpanii, mówimy o kwotach rzędu milionów euro. Inwestycje hiszpańskie w Polsce kształtują się na poziomie miliardów euro. Polskie firmy w Hiszpanii mają przemyślane strategie. Inwestują po kilka, kilkanaście milionów euro, żeby być tam na dłużej. Jeśli osiągną sukces, inne polskie firmy będą zainteresowane tym rynkiem. Przykładowo podam polskie firmy obecne w Hiszpanii: X-Trade Brokers, Boryszew, Asseco. Jeśli chodzi o firmy hiszpańskie, to oprócz Santandera jest w Polsce obecnych wiele firm, które inwestowały w realizacje inwestycji strukturalnych, oraz firmy deweloperskie.

Jeśli chodzi o inwestycje infrastrukturalne, część spraw jest na agendzie pomiędzy Polską a Hiszpanią. W okresie boomu inwestycyjnego w Polsce część firm wykazywała się bardzo dobrymi chęciami i ambicjami, ale nie zawsze inwestycje były realizowane we właściwym tempie. W tym obszarze istnieje potrzeba wyjaśnienia wątpliwości między polskimi a hiszpańskimi firmami oraz inwestorami. Część firm hiszpańskich jest obecna w Polsce poprzez swoje firmy austriackie czy niemieckie.

Wspomniał pan o Lelewelu. On wydał tę książkę, zawierającą cykl wykładów, w 1831 r., podczas Powstania Listopadowego. Paralele historyczne wskazują, że istotnie mieliśmy się ku sobie, mieliśmy podobne doświadczenia. Obecnie moglibyśmy pisać kolejny odcinek tego wykładu.

Z politycznego punktu widzenia to jest bardzo ważne. Ujęło mnie, że kiedy czasem wzajemnie czegoś od siebie oczekiwaliśmy, umieliśmy ze sobą rozmawiać, choć nie zawsze otrzymywaliśmy to, co najważniejsze. Symbolem wymiany i bliskiej współpracy pomiędzy polskim królem – Zygmuntem a cesarzem Karolem V jest to, że król Zygmunt ma na piersi Order Złotego Runa (obraz można zobaczyć w Barcelonie), a cesarz otrzymał oparcie polskiego króla przy elekcji na cesarza. Order Złotego Runa miał swoją wagę, ale w sensie politycznym wymiana nie była ekwiwalentna. Było to doświadczenie naszej współpracy.

Pan poseł Złotowski zadał część pytań, które zawierały tezy dotyczące mojej osoby i miały charakter osobisty. Trudno mi wypowiadać się na ten temat. Pańskie słowa i słowa posła Girzyńskiego o sumieniu, są kwestią sumienia osób je wypowiadających.

Byłem w Smoleńsku 10 kwietnia. Pojechałem także do Moskwy. Byłem tam z ludźmi, którzy przeżywali dramat. Od późnego wieczora 10 kwietnia żyję z tym, że od czasu do czasu, falami, prowadzone są kampanie – moim zdaniem – polityczne, które powodują, że moje życie przebiega w takich falach. Nie ma to nic wspólnego z moją przyszłą pracą w Madrycie.

Nie przypominam sobie (właściwie jestem przekonany na sto procent), żebym kiedykolwiek powiedział, iż trumny nie mogą być otwierane. Na ten temat wypowiadam się po raz kolejny, ale już ostatni. Jest dla mnie bardzo ważne, żeby państwo to wiedzieli. Wedle mojej wiedzy mogłem mówić, że zgodnie z prawem nie będą otwierane, ale – oczywiście – jest wiele sytuacji, w których mogą być otwierane. Tak, oczywiście, się odbywało.

Mam jeszcze jedną uwagę.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Przekazał pan tym biednym rodzinom fałszywą informację.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Proszę nie przerywać.

Kandydat na ambasadora RP Tomasz Arabski:

Problem polega na tym, że … Bardzo przepraszam, że wszedłem w aż takie szczegóły.

Nie, nie było takich rozmów. Pana, panie pośle, tam nie było. Trudno mi się na ten temat wypowiadać. Państwo mają swoją prawdę.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Pani Kochanowska była.

Kandydat na ambasadora RP Tomasz Arabski:

Bardzo dziękuję.

Następne pytanie, posła Mularczyka. Mówił pan o znanej mojej zażyłości z premierem i pytał, po co premier mnie wysyła po bilety Realu Madryt. Premier jest kibicem Barcelony. Istnieje dyplomacja sportowa. Muszę panu powiedzieć, że jeśli chodzi o dyplomację sportową. Muszę panu powiedzieć, że jeśli chodzi o dyplomację sportową, jest 1:0 dla Polski. Podczas EURO 2012 pan premier Tusk zaprosił premiera Hiszpanii na mecz w Gdańsku. Oglądanie meczu było połączone z dyplomacją sportową. Nie ma w tym nic złego.

Pozwolę sobie uchylić pańskie pytanie…

Usłyszał mnie pan bardzo nieprecyzyjnie, panie pośle. Przepraszam bardzo. Nie powiedziałem tego, co pan teraz powiedział, że będę biegał po bilety. Stwierdziłem, że istnieje dyplomacja sportowa i podałem przykład. Powiedziałem wyraźnie, że jest 1:0 dla Polski. Polska zaprosiła premiera Hiszpanii. To była cała moja wypowiedź.

Na pytanie pana posła Tyszkiewicza dotyczące polityki sąsiedztwa – odpowiedziałem.

Nie mogę odnieść się do wypowiedzi posła Girzyńskiego. Była to dla mnie wypowiedź wyjątkowa. Tyle panu powiem. Biorąc pod uwagę, że była bardzo długa, odpowiem na nią bardzo krótko. Niestety, nie jestem w stanie się do tego odnieść.

Pytania pana posła Macierewicza. Panie pośle, niech mi pan uwierzy, nie jestem w stanie dyskutować o pańskich pytaniach, jeśli zawiera pan w nich tezę, że organizowałem wizytę prezydenta w Katyniu. Na temat Moskwy nie będę się już wypowiadał.

Co do grupy Polaków posiadających nieruchomości w Marbelli, wydaje mi się, że istotnie kilku Polaków, na których ciążyły zarzuty albo którzy byli podejrzewani o czyny przestępcze, mieszkało w Marbelli. W ubiegłym roku były chyba dwa zatrzymania przez policję hiszpańską. Jeden z tych przestępców, jeśli pan o nich mówi, został zatrzymany w ubiegłym miesiącu. Nie znam tych spraw. Na ogół takie sprawy prowadzone są w relacjach bilateralnych, nie na szczeblu ambasadorów.

Nie umiem odnieść się do pańskiego pytania na temat Gdańska. Jeśli pyta pan o sprawę Stella Maris, mój znajomy ksiądz (nie tylko mój, bo nie tylko ja jestem z Gdańska) rzeczywiście miał w tej sprawie postawione zarzuty. Nie wiem, czy zapadł wyrok. Nie mogę panu powiedzieć. Rozumiem, dlaczego mnie pan wiąże ze Stella Maris. Pracowałem wtedy dla Radia Plus, które należało do diecezji gdańskiej. Stella Maris była drukarnią diecezji gdańskiej. Nie znam tej afery. Kiedy byłem redaktorem naczelnym „Dziennika Bałtyckiego", zdarzało mi się czytać relacje, ale szczegółów nie znam.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Na tym rzecz polega, że pan czytał i zatrzymał artykuł w „Dzienniku Bałtyckim" na temat Stella Maris.

Kandydat na ambasadora RP Tomasz Arabski:

To niemożliwe, bo wiem, co robię jako redaktor naczelny gazety.

Przepraszam, panie przewodniczący, że uległem emocjom i odpowiedziałem.

Co do wymiany studenckiej, rozwija się ona opornie, ale zakładam, że to jest duże pole do zmian.

Jeśli chodzi o hutę w Ostrowcu Świętokrzyskim, gdybym powiedział panu teraz, że widzę prostą drogę do załatwienia tej sprawy, byłbym nierzetelny. Musiałbym odbyć rozmowy w PAIiIZ. W kraju, z którego pochodzi inwestor, ambasador ma ograniczone możliwości wpływania na inwestorów czy swoich partnerów zagranicznych. Nie są to rozwiązania proste. Kiedy polskie firmy inwestują w innych krajach, bywa, że zamykają inwestycje, bo mają złe otoczenie lub są nieefektywne. Być może należy poszukać szans współpracy pomiędzy naszą administracją a inwestorem i go przekonać. Jeśli pan się zgodzi, panie pośle, o ile zostanę ambasadorem, umieszczę ten temat w swojej agendzie.

Chciałbym podziękować za wypowiedź posła Orzechowskiego, że każdy człowiek kogoś denerwuje. Bezsprzecznie tak jest. Cervantes był wyjątkowym pisarzem.

Jeśli chodzi o konsulów i konsulaty, rzeczywiście jest tak, że zwłaszcza w okresie letnim do Katalonii (Barcelona, Baleary) przyjeżdża najwięcej turystów. Do Hiszpanii przyjeżdża w celach turystycznych około 150 tys. Polaków. Rozmawiałem z pracownikami ambasady w Madrycie. W gorącym sezonie dochodzi nawet do kilkunastu kradzieży dokumentów bądź pieniędzy. Konsulat pomaga tak, jak pozwalają na to możliwości.

Jedyne, co mogę obiecać w tym momencie, to, że przyjrzę się tej sprawie, jeśli zostanę ambasadorem. Jeśli pan się zgodzi, przekażę swoje wnioski.

Co do współpracy województw, wydaje mi się, że część województw rozwija współpracę bardzo dobrze. Województwo kujawsko-pomorskie i Navarra są dobrym przykładem dynamicznego rozwoju. Część dopiero się poznaje. Muszą prowadzić rozmowy i szukać wspólnych płaszczyzn wzajemnej atrakcyjności. Uważam, że to jest możliwe.

Ja również bardzo wysoko oceniam funkcjonowanie instytutu polskiego w Madrycie. Rzeczywiście od czasu, kiedy w Madrycie zaczął funkcjonować Instytut Polski, a w Warszawie dużo większy Instytut Cervantesa nastąpiło ożywienie współpracy kulturalnej. W otwarciu Instytutu Cervantesa w Warszawie uczestniczył książę Asturii. Kiedy był podejmowany przez premiera, kilkakrotnie wspominał, że jest to co do wielkości największy Instytut Cervantesa w Europie. Jest to dowód na to, że Hiszpania przykłada dużą wagę do dyplomacji kulturalnej, publicznej.

Jeśli chodzi o rozwój relacji kulturalnych, trzeba mieć na uwadze różnicę potencjałów. Na świecie jest ok. 400 mln ludzi posługujących się językiem hiszpańskim, biorąc pod uwagę Amerykę Południową, Karaiby. W USA jest gigantyczna grupa ludzi mówiących po hiszpańsku. Promocja filmu czy literatury hiszpańskiej w skali globalnej jest dużo łatwiejsza niż promocja kultury polskiej za granicą. Uważam jednak, że Hiszpanie są ludźmi bardzo otwartymi i ciekawymi. Miałem okazję kilka miesięcy temu wspierać patronatem wystawę Goi w Gdańsku, w Muzeum Narodowym, prezentującą jego najważniejsze prace graficzne. Na wernisażu miałem okazję powiedzieć kilka zdań. Goya zaczynał swoją wielką karierę artystyczną od podróży do Włoch. Był tam przez dłuższy czas. Kilka miesięcy mieszkał w Rzymie u malarza, grafika Tadeusza Kuntzego.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Poprosiłbym o koncepcji pracy placówki.

Kandydat na ambasadora RP Tomasz Arabski:

Rozumiem. Chciałbym tylko dokończyć. Dyrektor naukowy wystawy, Hiszpan powiedział, że chciałby promować w Hiszpanii twórczość Kuntzego. Traktuję to jako wróżbę.

Jedno z pytań dotyczyło możliwości opodatkowania depozytów bankowych w kontekście kryzysu. Porównanie z Cyprem jest zbyt daleko idące. To są dwa różne systemy bankowe. Kryzys systemu bankowego w Hiszpanii – w mojej ocenie – jest już zażegnany. Oczywiście wsparcie europejskie było znaczące. Równocześnie rząd wprowadził bardzo poważne plany naprawcze gospodarki, poziomu deficytu budżetowego. Efekt jest taki, że dziś 10-letnie obligacje hiszpańskie spadają, jeśli chodzi o rentowność, poniżej 5%. Rentowność polskich wynosi około 4% a euro – 2%. Następuje zatem poprawa. Oczywiście, sytuacja nie jest do końca stabilna.

Część banków cypryjskich inwestowała w Grecji, podczas gdy część banków hiszpańskich inwestowała w Polsce. Ich sytuacja jest zupełnie inna. Jeśli chodzi o możliwość opodatkowania depozytów, hiszpańskie Ministerstwo Finansów zaproponowało, ewentualnie, opodatkowanie na poziomie 0,3%, ale nie depozytów obywateli i firm, tylko banków. Dyskusja zbiegła się z tym, co się działo na Cyprze. Sądzę, że nie zakończy się konkluzjami.

Mówiłem już o forum parlamentarnym. Należy wspierać tę aktywność.

Pytania pana posła Szczerskiego zawierały tezy, do których nie potrafię się odnieść. Jest pan drugą osobą, która mnie pyta, dlaczego nie było notatek z moich spotkań w Moskwie. Wydaje mi się, że notatki ze spotkań zostały sporządzone, tylko są niejawne i krąg odbiorców jest ograniczony.

Panie przewodniczący, nie zanotowałem więcej pytań skierowanych do mnie. Wydaje mi się, że odpowiedziałem na wszystkie.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Jest kilka zgłoszeń. W pierwszej rundzie nie ograniczałem czasu. Teraz wprowadzę ograniczenie – do jednej minuty.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Za naszą zgodą, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Jeśli będę mógł prosić o taką zgodę.

Odwołaliśmy jedno posiedzenie Komisji. Mamy jeszcze do zaopiniowania kandydata na ambasadora RP w Gruzji. Chciałbym, żebyśmy zakończyli obrady przed godz. 16.00. Mamy jeszcze kolejne posiedzenie.

Bardzo proszę o dyscyplinę, żebyśmy mogli zamknąć sprawę przed godz. 16.00. Proponuję półtorej-dwie minuty na pytania. Potem przejdziemy do odpowiedzi.

Bardzo proszę, pani minister Fotyga.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję, panie marszałku.

Zwracam się do pana ministra Sikorskiego. Cieszę się z pańskiego słowa honoru, że kandydat na ambasadora stawi się na każde życzenia polskich organów sprawiedliwości. Chciałabym prosić pana ministra o zagwarantowanie stosownej obsady ambasady, żeby można było sprawnie w każdej chwili powołać charge d'affaiers. Wiemy, jaka jest praca ambasadora. Obowiązki ambasadora, nie tylko kwestia chęci, mogą stanowić przeszkodę w stawieniu się.

Pytanie do pana ministra Arabskiego. Przypominam sobie, że tuż po powołaniu pierwszego rządu pana premiera Donalda Tuska rozmawiałam z hiszpańskim ministrem spraw zagranicznych i zgodziliśmy się, jaka powinna być strategia podobnych państw, jakimi jesteśmy, kiedy tworzy się europejska służba działań zewnętrznych, jak powinno się budować siłę. Hiszpania wtedy utworzyła jedenaście nowych placówek, żeby zwiększyć swoją siłę przetargową. Minister Sikorski w tym samym czasie zdecydował się na likwidację, w tym w rejonie południowego sąsiedztwa, które mogłoby stanowić forum współpracy, co z kolei pomogłoby nam uzyskiwać wsparcie Hiszpanii dla naszych priorytetów w Europie Wschodniej.

Jak pan chce doświadczenia hiszpańskiej dyplomacji przenosić na grunt polski, kiedy działaliśmy wbrew logice?

Druga sprawa. Pan, jako kandydat na ambasadora, zdaje sobie sprawę, że będzie panu podlegała spora grupa pracowników pracujących w bardzo trudnych warunkach. Ambasada to placówka zagraniczna, gdzie są trudne, delikatne warunki pracy i podlega się rozlicznym presjom. Pan ma za sobą już jedno doświadczenie, kiedy to odebrał sobie życie pański bliski współpracownik. Nie twierdzę, że to ma jakiś związek z pańskim sposobem nadzorowania, ale zwracam uwagę, że ma pan również, prócz Smoleńska, tego typu doświadczenie, to znaczy pana Grzegorza Michniewicza, który popełnił samobójstwo w dniu, w którym wrócił z remontu samolot TU – 154 M o numerze bocznym 101. Wszyscy sądzimy, że to było samobójstwo.

Pan minister sam poruszył sprawę pracowników i swojej woli kierowania placówką, więc zwracam uwagę na ten aspekt, że będzie pan miał do czynienia z pracownikami pod szczególną presją.

Trzecia sprawa dotyczy kłopotów strefy euro, również Hiszpanii. Rząd, którego pan był członkiem, wspiera przystąpienie Polski do strefy euro. Uważa to za drogę znalezienia się w głównym nurcie integracji europejskiej, niepozostawania na obrzeżach. Chciałabym przypomnieć, że są jednak podobieństwa miedzy Cyprem a Hiszpanią. Kłopoty Cypru spowodowały, że ten kraj poszukuje pomocy w zupełnie innej strefie wpływów, czyli w Federacji Rosyjskiej. Oczywiście Hiszpania jest zupełnie innym krajem. Co do tego nie ma najmniejszych wątpliwości, ale jednak król Juan Carlos w szczycie kryzysu musiał udać się również do Moskwy, żeby poszukiwać możliwości inwestycyjnych i współpracy gospodarczej.

Sądzę, że ta wizyta pomogła uniknąć doraźnie kilku kłopotów, choć może przynieść inne, ale to jest sprawa przyszłości. Mam pytanie, czy pan będzie relacjonował w sposób obszerny, obiektywny wszystkie problemy wynikające z członkostwa w strefie euro, czy też nadal w sposób ideologiczny będziecie państwo przyjmowali tezę, że przystępujemy do strefy euro, więc niejako pomijamy problemy praktyczne w państwach członkowskich strefy?

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję.

Oddam głos przewodniczącemu Waszczykowskiemu. Mam kolejne zgłoszenia: poseł Iwiński, poseł Arciszewska, poseł Szczerski, poseł Macierewicz, Girzyński i Mularczyk. Zamykam listę pytających.

Bardzo proszę, pan przewodniczący Waszczykowski.

Poseł Witold Waszczykowski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Chciałbym się odnieść przede wszystkim do wystąpienia pana Arabskiego, który powiedział, że nie prowadził wojny z prezydentem i nie było takiej wojny. Otóż tę wojnę rozpoczęliście państwo z prezydentem śp. Lechem Kaczyńskim w listopadzie 2007 r. Mógłbym podać całą listę przykładów działań, które państwo podejmowaliście. W tej wojnie premier Tusk był marszałkiem, natomiast obaj panowie ministrowie byliście hetmanami.

Przypomnę, że już wiosną minister Sikorski podjął wielką akcję przeciwko prezydentowi. Chciał zablokować jakąkolwiek działalność prezydenta, który zamierzał sprawdzić, czy nasza misja w Iraku została wypełniona. Zaczął blokadę wyjazdu śp. ministra Stasiaka i gen. Polko, których prezydent prosił, aby sprawdzili w Iraku, czy rzeczywiście wypełniliśmy misję i wycofanie naszych wojsk było uzasadnione.

Przypomnę lato 2008 r. i zamieszanie wokół tarczy antyrakietowej, podjęte przez pana ministra Sikorskiego – totalne odcięcie prezydenta od informacji, a także rozmowę z 4 lipca, kiedy prezydent był zmuszony, aby pana przepytać, jaki jest stan negocjacji. Wtedy dopiero dowiedział się, że za chwilę premier zawetuje negocjacje i odrzuci projekt tarczy.

Przypomnę, że pan „hetman" Arabski w tej wojnie, w grudniu 2008 r. publicznie w mediach stwierdził, że wyjazd prezydenta Lecha Kaczyńskiego na szczyt Rady Europejskiej jest prywatnym wyjazdem i że nie przydzieli mu samolotu. Była to decyzja administracyjna motywowana politycznie. Jest zachowana w przekazach medialnych.

Przypomnę następny fakt – wiosna 2009 r. Kolejny „hetman" w tej wojnie, minister spraw zagranicznych odciął totalnie całą kancelarię prezydenta Kaczyńskiego od informacji. Wydał pismo, którym dysponujemy, iż nie będą rozpisywane depesze, *clarisy* itd.

Przypomnę, że w 2008 r. przeciwko prezydentowi kierowano skargi do Trybunału, aby ten ograniczył prezydenckie prerogatywy i zdecydował, co może a czego nie.

Przypomnę całą działalność przeciwko prezydenckiej koncepcji energetyki wschodniej, łączenia Polski rurociągami gazowymi z Morzem Kaspijskim.

Przypomnę akcję przeciwko działaniom prezydenta w Gruzji, kiedy próbowano skompromitować tę akcję – najpierw nie dopuścić do wyjazdu a następnie sporządzono kompromitujące raporty.

Minister Radosław Sikorski:

To nie minister Arabski.

Poseł Witold Waszczykowski (PiS):

Ale był jednym z „hetmanów", który to współorganizował, razem z drugim, który tam siedzi.

Warto poruszyć sprawę certyfikatów. Za waszych czasów Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego została sprowadzona do policji politycznej wobec polityków. Przypomnę, że certyfikatu odmówiono nawet dawnemu szefowi wywiadu gen. Nowkowi i innym.

Przypomnę, że pan minister wydawał instrukcje, aby urzędnicy kancelarii prezydenta w wyjazdach zagranicznych nie byli obsługiwani przez placówki polskie za granicą. Nie udzielano im paszportu dyplomatycznego itd.

Nie ma więcej czasu, aby ten temat dyskutować, więc na tym zakończę.

Jednemu z posłów, który stwierdził, że byłoby zaszczytem dla każdego rządu przyjmować bliskiego współpracownika premiera innego kraju, chciałbym odpowiedzieć – ponieważ ten poseł nigdy nie pracował w dyplomacji a ja mam za sobą dwadzieścia lat praktyki w dyplomacji – że większość rządów nie udzieliłaby *agrément* pracownikowi premiera mającemu taki problem we własnym kraju.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Bardzo proszę o dyscyplinę. Proszę o pytania, jeżeli pojawiły się wątpliwości w związku z wypowiedziami pana ministra.

Pan poseł Szczerski, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Nie ma posła Halickiego, ale muszę to powiedzieć. Trudno mi pogodzić się z faktem, że poseł na Sejm twierdzi, iż obecność obywateli w Sejmie to rodzaj politycznego teatru. Sądziłem, że poseł nie będzie traktował obywateli obecnych w Sejmie jako kreujących rodzaj teatru politycznego, ale może standardy się zmieniają.

Panu ministrowi Sikorskiemu odpowiem, że nie wyrażałem żadnej groźby wobec pana ambasadora Arabskiego. Stwierdziłem fakt, że po zmianie władzy będzie odwołany. Zakładam pełną zmianę władzy. Z takimi ocenami, jakie państwo uzyskujecie, wasza władza nie przetrwa. Po zmianie władzy pan ambasador Arabski zostanie odwołany z Madrytu.

Do pana Arabskiego mam dwa pytania. Na poprzednie pan nie odpowiedział, więc teraz będą łatwiejsze, bardziej związane z pana doświadczeniem zawodowym.

Czy będzie pan prowadził blog jako ambasador? Teraz nastała nowa moda w MSZ, że ambasadorowie prowadzą blogi, na których komentują również publicznie działalność rządów państw, przy których są akredytowani. To jest zadziwiające, ale taka jest nowa tradycja w MSZ. Czy pan będzie prowadził blog?

Drugie pytanie – jak pan ocenia formę promocji Polski przez ambasadora RP w Pekinie?

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Przewodniczący Iwiński, bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):

Dziękuję bardzo.

Miałem wrażenie, że wróciliśmy na forum i obszar kompetencyjny Komisji Spraw Zagranicznych z komisji śledczej. Przez pewien czas czułem się jak na komisji śledczej lub społecznej, badającej katastrofę smoleńskiej.

Chciałbym powiedzieć, że do tej pory nazwisko Hetman kojarzyło mi się z jednym z marszałków ważnego województwa, z bratniej dla PO partii.

Wczoraj pan minister wykazał pan dużą predylekcję do figur geometrycznych – trójkątów, czworokątów. W nawiązaniu do pana wypowiedzi pragnę powiedzieć, że w skomplikowanej procedurze mianowania ambasadorów uczestniczy trójkąt: rząd (rola premiera i pana, jako ministra) – prezydent (który zgodnie z konstytucją podejmuje ostateczną decyzję) – Sejm. Z punktu widzenia dość ograniczonej, ale jednak funkcji kontrolnej Sejmu, która zgodnie z art. 96 powinna być realizowana (jedną z największych słabości obecnego systemu politycznego jest to, że funkcja ta nie jest realizowana), wydaje się logiczne, że przesłuchanie kandydata powinno odbywać się przed *agrément*.

Mam krótkie pytanie do pana ministra Arabskiego. Zgadzam się z panem ministrem Sikorskim, że w odniesieniu do krajów kultury iberyjskiej tradycja wysyłania ważnych osób na stanowiska ambasadorskie jest ugruntowana. Nie tak dawno ambasadorem w Portugalii czyli kraju bliźniaczym, był były prezydent Brazylii.

Pan ministra Arabskiego chciałbym zapytać po pierwsze – czy istnieje możliwość wykorzystania tradycyjnej obecności Polaków w miasteczku Alcala de Henares. Tam urodził się Cervantes. To niezwykły zbieg okoliczności. Czy może coś z tego wyniknąć dla związków kulturalnych?

Po drugie – teoretycznie ma pan rację, że w konsultacjach międzyrządowych lepiej powinno współpracować się partiom należącym do tej samej rodziny. Jednak rząd socjaldemokratyczny miał wyjątkowe dobre kontakty z rządem Aznara i świetnie układała się współpraca na forum międzynarodowym, z różnych powodów.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję.

Poseł Arciszewska.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Mam jedno pytanie do kandydata. Z reguły w notkach biograficznych otrzymujemy informację o stopniu dyplomatycznym, służbie, ale również o znajomości języków. W przypadku pana Arabskiego wymienia się języki angielski i hiszpański, ale chciałabym dowiedzieć się, czy pan może potwierdzić tę znajomość np. posiadaniem certyfikatu bądź zdanym egzaminem resortowym. Być może pan zna. Po prostu chciałabym wiedzieć, czy to jest do zweryfikowania.

Drugie pytanie kieruję do pana ministra Sikorskiego. W *exposé* powiedział pan stanowczo, że jeśli na kandydatach lub dyplomatach będzie bodaj cień podejrzenia, zostaną natychmiast odwołani. W związku z tym chciałabym zapytać, czy kandydat mieści się w tej kategorii?

Pragnę również doprecyzować, bo być może nie wyraziłam się jasno. Kim jest kandydat startujący z list PO czyli partii politycznej – ministrem, członkiem Rady Ministrów, przewodniczącym Stałego Komitetu RM, jest kandydatem politycznym. Wiadomo, że wspiera i utożsamia się z polityką rządu. Pan minister Sikorski z satysfakcją potwierdził fakt braku formalnego członkostwa pana Arabskiego w PO. Chciałabym, żeby pan zrezygnował z tych złośliwych, cynicznych, wymijających odpowiedzi.

Mnie interesuje konkret. Tak naprawdę pan Arabski odpowiedział na moje pytanie. Jeśli nie widzi zagrożeń i nie zgadza się ze sformułowaniem zawartym w notatce MSZ o partiach nacjonalistycznych wspierających ruchy separatystyczne, to znaczy, że wspieracie państwo separatystyczny Ruch Autonomii Śląska. Nie ma w Was żadnej samorefleksji. Brak również widoków na rozwiązanie tej koalicji. Gratuluję takiego spojrzenia na świat, tym bardziej że ruch separatystyczny w Polsce jest bardziej groźny niż państwo sobie wyobrażacie. Brak odpowiedzi jest dla mnie pewnym sygnałem i odpowiedzią.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pan poseł Girzyński, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Girzyński (PiS):

Odpowiadając na apel pana przewodniczącego, wypowiem się skrótowo. Wypowiedziano stwierdzenie, że kompetencje kandydata są wysokie i powinniśmy zostawić kwestie sumienia, bo kompetencje „załatwiają sprawę". Z racji powagi Komisji nie chcę przytaczać wielu przykładów z historii, kiedy można było wskazywać wybitnie kompetentnych ludzi piastujących różne funkcje publiczne, nie tylko w Polsce, ale i w innych krajach, których kwalifikacje moralne i etyczne dyskwalifikowały te osoby. Nie porównuję tych postaci z panem ambasadorem, ale to nie jest argument. Poza kompetencjami kwestie etyczne są także niezwykle istotne.

Kto dał nam prawo oceniania? Nie jesteśmy sądem, ale Komisją, która ma wydać ocenę. Ludzie, wybierając nas do Sejmu, w odróżnieniu od pana Arabskiego, dali nam takie prawo.

Pan poseł Lenz był łaskaw zauważyć, że nie pierwszy raz traktuję Komisję jak Sąd Ostateczny. Nie wiem, na jakiej podstawie pan twierdzi, że nie pierwszy raz? Nie przypominam sobie, żebyśmy w tym kategoriach kiedykolwiek rozmawiali na forum Komisji. Zgadzam się z panem, Komisja nie jest Sądem Ostatecznym. Powiem więcej – na szczęście nie jest Sądem Ostatecznym. Sąd Ostateczny każdego z nas czeka. Pana ministra Arabskiego również. Być może teraz nie miał pan czasu odnosić się do tego, co mówiłem, ale po Sądzie Ostatecznym i pan, i ja, i każdy z nas będzie miał całą wieczność, aby sobie o tym pomyśleć.

Pozostaje jeszcze jedna kwestia. Państwo zarzucaliście nam, że insynuujemy, iż pan minister nie będzie chciał, aby pan ambasador przyjeżdżał do Polski w sprawach związanych ze śledztwem. Nie twierdzimy, że pan ambasador poprosi o azyl polityczny i nie będzie chciał wrócić, broń Boże. Nasz niepokój wynikał z czegoś innego – z tego, że częste podróże będą z jednej strony dezorganizowały placówkę a z drugiej strony utrudniały prowadzenie postępowań. Biorąc pod uwagę, że nawet niewielka część rodzin, które stra-

ciły bliskich w tragedii pod Smoleńskiem, złoży stosowne pozwy do sądu (część z nich to zapowiada), to obecność pana ministra Arabskiego będzie często konieczna.

Nie wiem, czy pan minister Sikorski planuje w związku z tym wykupić bilet sieciowy na linii Madryt – Warszawa. Przepraszam, że tak powiem. Gdybym chciał być sarkastyczny, choć trudno jest tak mówić o tych sprawach, powiedziałbym: podstawmy panu Arabskiemu pozostały Tupolew, o którego podobno nie toczył wojen z prezydentem, aby miał czym podróżować do Warszawy.

Niestety, nie jest to żenujące. Absolutnie żenujące jest to, że osoba z tego typu kartą w życiorysie jest kierowana w nagrodę na placówkę dyplomatyczną.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Poseł Mularczyk, bardzo proszę. Dwie minuty, jeśli można prosić.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (SP):

Zwracam się do ministra Arabskiego. Jest pan niezwykle kontrowersyjną postacią, desygnowaną na tak ważne stanowisko. Ma pan zapewne świadomość, że ocena pana osoby będzie bardzo krytyczna, nie tylko ze strony wielu członków Komisji Spraw Zagranicznych, ale także znacznej części społeczeństwa.

Zarzuty pod pana adresem wiążą się z pewną odpowiedzialnością, którą pan moralnie, politycznie – czy prawnie, to się okaże – ponosi za to, co się wydarzyło trzy lata temu. W związku z tym mam do pana pytanie. Jeśli będzie toczyło się śledztwo przed prokuraturą, w którym będzie pan przesłuchiwany w charakterze świadka, czy też jeśli będą rozprawy sądowe, w których będzie pan postawiony w charakterze oskarżonego przez rodziny ofiar katastrofy smoleńskiej (padła zapowiedź złożenia subsydiarnych aktów oskarżenia), to czy nie będzie pan swoją pracą utrudniał tego postępowania?

Czy może pan złożyć przed Komisją i ministrem oraz szefem Komisji Spraw Zagranicznych solenne zobowiązanie, że będzie pan stawiał się na wszystkie terminy rozpraw, posiedzeń i nie będzie pan wykręcał się swoją pracą, ważną pracą od odpowiedzialności cywilną, a być może także karną? Chciałbym, żeby pan złożył dziś takie oświadczenie przed kamerami, opinią publiczną i przed nami wszystkimi.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Poseł Macierewicz, dwie minuty, bardzo proszę.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. To pierwszy wypadek w historii Sejmu RP od roku 1991 r., kiedy to jest naprawdę Sejm, a nie tylko maszynka komunistyczna, gdy osoba, co do której wiadomo, że stanie przed sądem z zarzutami, ma być mianowana ambasadorem, przedstawicielem RP na arenie międzynarodowej. Takiego wypadku jeszcze nie było.

Do kwestii, które były podjęte, chcę dodać sprawę odpowiedzialności pana ministra Arabskiego za kluczowy na drodze do tragedii smoleńskiej moment rozdzielenia wizyt. To pan osobiście ustalał termin z panem Uszakowem i w tej sprawie są pana zeznania złożone w tym Sejmie, które są jawne i były już publikowane. Nie ma wątpliwości co do tego, że pan ustalał termin i doprowadził pan do rozdzielenia wizyt. Robił pan to fizycznie, na zlecenie swojego szefa, czyli Donalda Tuska, więc odpowiedzialność się dzieli między panów. Pan to osobiście wykonywał. Ta kwestia także będzie musiała być brana pod uwagę w śledztwie. Pan świetnie zdaje sobie z tego sprawę.

Na koniec uwaga dotycząca Stella Maris i grupy z Marbelli. Obie te grupy w pewnym stopniu były powiązane w sprawie przestępczego handlu bronią. Byłoby lepiej, gdyby osoba, która uważa, że chce być ambasadorem RP, wiedziała, jak wyglądają struktury przestępcze, z którymi się stykała i będzie stykała, tylko w różnym charakterze.

Dziękuję bardzo.

Jeszcze jedno wyjaśnienie dla pana ministra Sikorskiego. Oskarżenie i ewentualne skazanie z art. 231, czyli mówiącego o nadużyciu uprawnień lub ich niedopełnieniu, w żaden sposób nie neguje i nie przesądza kwestii ewentualnych zarzutów i problemów

związanych z zamachem w Smoleńsku. To są dwie różne, a mogą być komplementarne, kwestie.

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję. Lista została zamknięta. Przepraszam.

Poseł Tomasz Kaczmarek (PiS) – spoza składu Komisji:

Chciałbym zadać pytanie. W dyskusji padły ważne kwestie. Chciałbym, żeby pan Arabski udzielił mi odpowiedzi w sprawach dla mnie istotnych.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Przyszedł pan przed chwilą, a Komisja obraduje od 12.00. Trzydzieści sekund, bardzo proszę.

Poseł Tomasz Kaczmarek (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący.

Mam pytanie do pana Arabskiego. Wskazał pan na kwestię sporządzania przez siebie notatek z wizyt w Moskwie w 2010 r. Powiedział pan, że te notatki mają klauzulę niejawnych. To jest istotna informacja, ponieważ wcześniej nie wiedzieliśmy, że takie notatki były sporządzane. Pytanie, które zadam, nie jest objęte klauzulą tajemnicy. Gdzie dziś znajdują się te notatki?

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

To ostatnie pytanie.

Bardzo proszę o odpowiedzi na pytania z drugiej tury. Po odpowiedziach panów ministrów podziękujemy mediom, gdyż będziemy musieli przeprowadzić głosowanie.

Minister Radosław Sikorski:

Chciałbym uspokoić panią minister. Za każdym razem, gdy ambasador opuszcza kraj urzędowania, jest *charge d'affaires*. Oczywiście, tak będzie i tym razem, jeśli okazałoby się to konieczne.

Pani poseł trochę nadmiernie zinterpretowała to, co powiedziałem. Nie daję słowa honoru za kogokolwiek. Mówię, że pod rygorem odpowiedzialności służbowej, czyli w ramach moich kompetencji, wszyscy pracownicy MSZ, będą, jak do tej pory, współpracować z wszystkimi władzami RP i instytucjami, takimi jak prokuratura, sądy.

Nie widzę związku pomiędzy liczbą placówek a liczbą mianowań w europejskiej służbie działań zewnętrznych. Przypominam, że co siódma nominacja pochodzi z Polski. Jesteśmy obiektem zazdrości ze strony innych krajów. Nie tylko co siódma nominacja ambasadorska pochodzi z Polski, ale Polak jest w gronie czterech najważniejszych osób rządzących europejską służbą działań zewnętrznych.

Na marginesie dodam, że liczę na życzliwość pani poseł, bo przecież pomagaliśmy sobie w tej sprawie, gdy byłem w MON a pani minister w MSZ. Pani minister zapewne wie, że Hiszpania, mając PKB dwukrotnie większe od Polski, ma czterokrotnie większy budżet na dyplomację. Składam deklarację…

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Gdyby pan chciał nie likwidować, na pewno bym wsparła.

Minister Radosław Sikorski:

Gdyby Sejm uchwalił dla dyplomacji czterokrotnie większy budżet niż obecnie, zobowiązuję się do przywrócenia wszystkich placówek, które musiałem zamknąć.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Mogliśmy je utrzymywać przy niższym budżecie.

Minister Radosław Sikorski:

Moglibyśmy wówczas mieć placówki w prawie wszystkich państwach świata.

Przystąpienie do strefy euro to oczywiście nie jest odpowiedzialność ambasadora. Ma pani rację – rolą placówek jest raportowanie wszystkich dogodności, ale przede wszystkim wyzwań związanych z przystąpieniem do strefy euro, abyśmy mogli je omijać.

Nie ma takiej działalności ludzkiej, która byłaby „samym miodem". Placówki w Bratysławie i państwach bałtyckich kładą szczególny nacisk na to, jak te kraje z naszego regionu przystępowały do strefy euro. Wymagam tego od wszystkich ambasadorów w państwach strefy euro. Chcemy, aby ten proces, jeśli będzie zgoda Sejmu następnej kadencji na zmianę konstytucji, był jak najkorzystniejszy i jak najmniej niedogodny dla naszych obywateli.

Nie wiem, panie pośle Waszczykowski, czy w pańskim i pana formacji politycznej interesie jest przypominanie o tym przesłuchaniu w klatce, podczas którego pan prezydent Lech Kaczyński pytał mnie o to, czy znam Rona Asmusa. Chyba mam jeszcze gdzieś pański email, w którym pan przepraszał za brutalność prezydenta wobec mnie. Odegrał pan w tej sprawie niechlubną rolę, dezinformując prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Za to, między innymi, został pan odwołany.

Powtarza pan nieprawdę o tym, jakoby MSZ odcięło KPRP od informacji. Nie było takiej decyzji. Była decyzja o reformie sposobu dystrybucji depesz i clarisów do wszystkich instytucji państwa polskiego a nie tylko do KPRP. Ten system działa do dzisiaj. Zamiast codziennych depesz są notatki, częstsze opracowania problemowe. W mojej ocenie to jest lepszy system.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Ten dokument istnieje i jest opublikowany w białej księdze. Miał pan na celu odcięcie Prezydenta RP od informacji.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Proszę nie przerywać.

Proszę kontynuować.

Minister Radosław Sikorski:

Pan opisuje spór konstytucyjny z prezydentem. Punkt widzenia zależy od punktu siedzenia. Zgodnie z konstytucją to Rada Ministrów prowadzi politykę zagraniczną. Prezydent Kaczyński próbował ją prowadzić samodzielnie, wbrew Radzie Ministrów.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Kłamstwo.

Minister Radosław Sikorski:

To rzeczywiście prowadziło do konfliktów.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Kłamstwo.

Minister Radosław Sikorski:

Rozstrzygnął to Trybunał Konstytucyjny.

Co do wyjazdu do Gruzji, towarzyszyłem wtedy prezydentowi podczas wojny w Gruzji. Uważam, że było wielkim błędem politycznym prezydenta Lecha Kaczyńskiego nakłanianie prezydenta Gruzji do odrzucenia wynegocjowanego przez prezydencję francuską rozejmu. Gdyby prezydent Saakaszwili przyjął tę radę, być może dzisiaj nie byłoby niepodległej Gruzji.

Byłem też jednym z pasażerów tego lotu, razem z kilkoma prezydentami państw bałtyckich.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Do tego odniesiemy się osobno, bo również pan kłamie.

Minister Radosław Sikorski:

Miałem żal do prezydenta Kaczyńskiego, że wydawał pilotowi polecenie lądowania w strefie wojny. Przypominam, że były wtedy próby zarówno byłego posła Karskiego, jak i byłego posła śp. Gosiewskiego postawienia zarzutów, doniesienia do prokuratury na pilota za to, że trzymał się procedur.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dlaczego coś innego mówił pan Amerykanom, co jest w WikiLeaks?

Minister Radosław Sikorski:

Szkoda, że inni polscy piloci w przyszłości nie trzymali się procedur tak rygorystycznie.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Proszę skupić się na udzielaniu odpowiedzi.

Minister Radosław Sikorski:

Może 96 osób by dzisiaj żyło.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dosyć, panie ministrze! Dosyć!

Poseł Antoni Macierewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

To jest właśnie insynuacja, która powtarza podły zarzut wobec polskich pilotów. Skala podłości ministra Sikorskiego jest niezwykła. Ten człowiek częściej kłamie niż oddycha.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Proszę zakończyć odpowiedź i przekazać głos ministrowi Arabskiemu.

Minister Radosław Sikorski:

Proszę przywołać do porządku pana posła!

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Przywołuję pana do porządku.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję. Wzajemnie.

Minister Radosław Sikorski:

Odpowiadając na pytanie pana posła Iwińskiego, już mówiłem, że obie procedury obowiązywały w przeszłości. Mam osobisty pogląd bardziej ambitny. Gdyby zreformować Senat, aby zasiadali w nim byli prezydenci i premierzy, to można by (przyznaję się do amerykanofilii) przesunąć przesłuchanie ambasadorów i dać mu moc wiążącą. Gdyby wzmocnić Senat, byłoby to zasadne. To mój osobisty pogląd.

O tym, że stosunki z Hiszpanią są wyjątkowo dobre, szczególnie z obecną ekipą, niech świadczy fakt, że choćby dziś rano przyjąłem w MSZ byłego premiera Aznara.

Pani poseł Arciszewska nie do końca precyzyjnie mnie cytuje. Mówiłem o podejrzeniach o korupcję. Oczywiście korupcję będziemy wypalać „białym żelazem", jak do tej pory.

Dziękuję panu posłowi Girzyńskiemu za doprecyzowanie, iż kiedy pani poseł Szczypińska mówiła o rzekomej ucieczce pana Tomasza Arabskiego, miała na myśli, że martwi się, że zbyt częste podróże będą dezorganizować pracę placówki.

Poseł Jolanta Szczypińska (PiS) – spoza składu Komisji:

Nie martwię się. Jestem po prostu oburzona.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Proszę nie przerywać.

Minister Radosław Sikorski:

Pytanie o drugiego Tupolewa jest pytaniem o granice demagogii w polityce.

Pan Macierewicz znowu próbuje tchnąć nowe życie w mit o tzw. rozdzieleniu wizyt, którego nie było.

Dziękuję bardzo.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Jeszcze jedno kłamstwo.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Pan minister Arabski. Bardzo proszę syntetycznie.

Kandydat na ambasadora RP Tomasz Arabski:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Bardzo proszę o spokój. Wytrzymajmy jeszcze parę minut.

Pan minister Arabski, bardzo proszę.

Bardzo proszę o odpowiedź. Proszę nie przeszkadzać.

Kandydat na ambasadora RP Tomasz Arabski:

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, panie ministrze. Jeśli chodzi o pytania pani minister Fotygi, te pierwsze były kierowane do mnie, ale odpowiedział na nie pan minister Sikorski.

Chodzi o odpowiedź na pytanie, czy będę relacjonował w sposób obszerny i prawdziwy wszystkie problemy w strefie euro. Oczywiście, tak.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję.

Kandydat na ambasadora RP Tomasz Arabski:

Pan poseł Waszczykowski nie zadał pytania.

Odpowiadam na pytania pana posła Szczerskiego. Nie zastanawiałem się nad prowadzeniem bloga, więc nie odpowiem na to pytanie.

Chce pan, żebym oceniał aktywność jednego z polskich dyplomatów – ambasadora w Chinach. Uważam, mimo mojego dość małego doświadczenia w dyplomacji, że chyba nie jest przyjęte, aby jeden ewentualny ambasador komentował publicznie funkcjonowanie na placówce innego ambasadora. Jeśli tak jest, to – niestety – mam inne zasady.

Co do miejscowości Alcala de Henares, tam rzeczywiście mieszka kilka tysięcy Polaków. W czwartki mają swoją polską wkładkę do „Diaro de Alcala”. Szpital, w którym pracował ojciec Cervantesa, ma już ponad pół tysiąca lat a do dziś funkcjonuje przy drodze do Santiago de Compostela. Tam działa jeden z najstarszych uniwersytetów, utworzony w 1499 r. Drukarnię na tym uniwersytecie prowadził Polak – Stanisław, który przyjechał tam z Krakowa. Wszystkich państwa namawiam do odwiedzenia tego przepięknego miejsca. Ludzie są bardzo otwarci. Można kupić koszulki z napisem „polska drukarnia”.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję bardzo.

Kandydat na ambasadora RP Tomasz Arabski:

Jeśli chodzi o pytanie dotyczące notatki, w swojej wypowiedzi powoływał się pan na moje słowa, których nie wypowiedziałem. Nie wiem dokładnie, o jakie notatki chodzi i kto je sporządzał. Użycie liczby mnogiej „moje wizyty” jest błędne. Zdarza się, że sam sporządzam notatki z wizyt. Na ogół, w 99% przypadków, notatki sporządzają dyplomaci.

Jeśli chodzi panu o notatkę, którą ja sporządziłem, oczywiście – ona istnieje. Nie pamiętam listy adresowej. Nawet gdybym pamiętał, jest ona w notatce, która pozostaje oklauzulowana. Nie ma żadnego problemu, żeby pan dokładnie się…

Daję panu słowo, że nie pamiętam. Rzeczy dotyczyły kilku instytucji. Jestem pewien, że jeśli pan skorzysta…

Chciałem przedstawić dłuższą wypowiedź, ale to byłaby okazja do dalszej debaty. Są wśród państwa dyplomaci. Możecie się domyślać, gdzie mogą być takie notatki. Ja naprawdę nie pamiętam.

Co do znajomości języków, nie mam certyfikatów ani z angielskiego, ani z hiszpańskiego, ale mówię w obu językach. Wbrew temu, co piszą gazety, po angielsku mówię lepiej niż po hiszpańsku. Nie mam certyfikatu, ale mogę przedstawić listę hiszpańskich liderów politycznych, z którymi rozmawiałem i negocjowałem po hiszpańsku. Zakładam, że oni mogą potwierdzić moją znajomość hiszpańskiego. Nigdy w mojej karierze zawodowej nie potrzebowałem certyfikatów. Mój błąd.

Dziękuję bardzo.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS) – spoza składu Komisji:

Nie udzielono odpowiedzi na pytanie dotyczące rozdzielenia wizyt. Pan Arabski brał w tym osobiście udział. Są na ten temat jego zeznania oraz pana ambasadora Turowskiego, potwierdzające pana kluczową rolę w rozdzieleniu wizyt i ustaleniu terminów.

Kandydat na ambasadora RP Tomasz Arabski:
Zakładam, że poseł Macierewicz mówi o wizytach 7 i 10 kwietnia w Katyniu. Nie rozdzielałem żadnych wizyt. To jest teza publicystyczna.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS) – spoza składu Komisji:
Zeznanie pana Turowskiego z 15 lipca 2012 r.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):
Dziękuję bardzo.
Dziękuję mediom. Musimy przeprowadzić głosowanie. Proszę posłów o pozostanie.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):
Mam pytanie do ministra w części zamkniętej.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):
To ja ustalam, czy są pytania. Zamknęliśmy listę pytań. Kończymy czwartą godzinę spotkania. Wszystkie pytania zostały zadane.
Przeprowadzimy głosowanie. Potem ogłoszę przerwę. Od godz. 16.00 przejdziemy do kandydatury na ambasadora w Gruzji. Chciałbym przeprosić pana Cieszkowskiego.
Najpierw przeprowadzimy głosowanie.
Posłowie Szczerski i Macierewicz, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):
Mam wniosek formalny ostatniej szansy. Chciałbym prosić pana przewodniczącego, żebyśmy nie głosowali teraz nad tą kandydaturą. Proszę o przegłosowanie wniosku formalnego o zawieszenie posiedzenia Komisji. To jest ostatnia szansa dla pana przewodniczącego, żeby uratować honor Komisji. Wnoszę o przerwanie obrad.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):
Czy pan poseł Macierewicz ma ten sam wniosek ostatniej szansy?

Poseł Antoni Macierewicz (PiS) – spoza składu Komisji:
Nie, ale mam informację, która się przyda. Pan minister Sikorski, podobnie jak pan minister Arabski, w tym śledztwie mają szansę bycia podsądnymi, oskarżonymi – pan minister Sikorski w związku z niedopełnieniem obowiązków w sprawie ochrony dyplomatycznej Prezydenta RP.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):
Nie będziemy głosować tego wniosku. Osobiście go odrzucam, chyba że się pan upiera. Zrobię to dla pana, jeśli pan chce. Wniosek już był głosowany, więc byłoby to niepoważne. Oddalam wniosek.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):
To osobista odpowiedzialność pana przewodniczącego.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):
Już głosowaliśmy ten wniosek.
Robię to z sympatii i otwartości wobec wszystkich członków Komisji.
Kto jest za wnioskiem o odwołanie głosowania nad kandydaturą Tomasza Arabskiego? (8) Kto jest przeciw? (15) Kto się wstrzymał? (0).
Wniosek formalny nie uzyskał większości.
Poddaję pod głosowanie kandydaturę pana Tomasza Arabskiego na stanowisko ambasadora RP w Królestwie Hiszpanii i Księstwie Andory. Kto jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury? (13) Kto jest przeciw? (8) Kto się wstrzymał? (2).
Dziękuję bardzo. Proszę poprosić pana ministra Arabskiego.

Poseł Tadeusz Iwiński (SLD):
Historia nas uniewinni, jak mówił Fidel Castro.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):
Po czterogodzinnej rozmowie Komisja zaopiniowała pozytywnie pańską kandydaturę. Gratuluję.

Minister Radosław Sikorski:

Dziękuję Wysokiej Komisji.

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

Dziękuję za te cztery godziny, najtrudniejsze w tej kadencji.

Ogłaszam trzy minuty przerwy i przejdziemy do pkt 2, czyli opiniowania kandydatury na ambasadora w Gruzji. Odwołaliśmy wspólne posiedzenie z Komisją ds. Unii Europejskiej i posiedzenie samodzielne dotyczące stosunków polsko-rosyjskich.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Grzegorz Schetyna (PO):

W związku z brakiem pewności co do kworum, zamykam posiedzenie Komisji.

Przepraszam pana Cieszkowskiego. Przekładam zaopiniowanie pana kandydatury na inny termin.

Dziękuję i przepraszam.